



(bez względu na miejsce sprzedaży)

Nr 85 (1341)

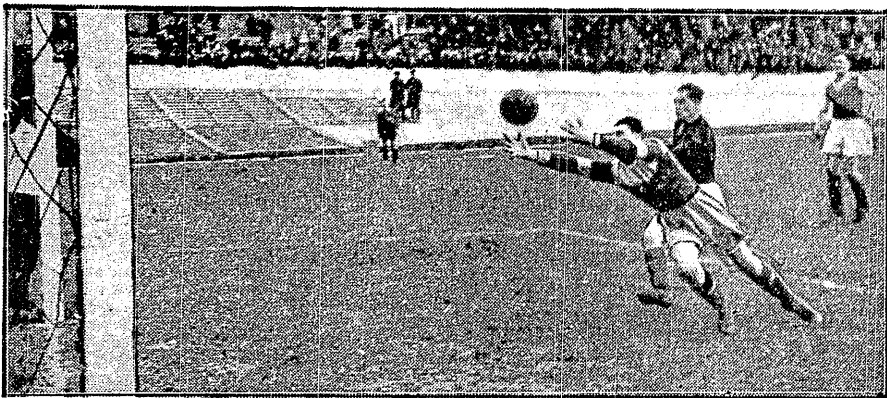
DNIA 25 PAŹDZIERNIKA 1937 ROKU

ROK XVII

Jędrzejowska opowiada o Ameryce

BIJE

Decyzja o tytule mistrza zapadnie dopiero po ostatnim meczu



WYSOKI KOZIOŁ MIJA RUDNICKIEGO I WPADA DO BRAMKI

W taki to sposób Polonia zdobyła swój jedyny punkt na meczu z Warszawianką 1:2. Za Rudnickim — Kruk.

KRAKÓW, 24. 10.—Tel. wł.—Cracovia — Ruch 4:2 (2:1). Bramki dla Cracovii uzyskali „Wieruski” trzy i Góra jedna, dla Ruchu Peterek i Wiechoczek. Sędzia p. Kuchar. Publiczności 10.000.

Ruch: Brom; Gienza, Czempisz; Fica, Nowakowski, Panhirszy, Kubisz, Wiechoczek, Peterek, Wilimowski, Wodarz.

Cracovia: Pawłowski; Pajak, Lasota; Góra, Grinberg, Majeran; Skalski, „Wieruski”, Korbas, Szeliga, Zembaczynski.

W pięknej oprawie 10.000 głów, w rozżarzonej do białości atmosferze walczonej dziś na boisku Cracovii. Był to bój zakrojony na wielki format. Nikogo tutaj nie brakło. Nie tylko wierznych kibiców obu drużyn, nie tylko tych tysięcy Ślązaków, których przyciągały dwa pociągi popularne. Nie brakło też jedenastki AKS, która w wyniku spotkania najbardziej była chyba zainteresowana. Może nawet bardziej niż Ruch, który miał mniejszą stawkę do wygrania. Siedzieli więc dzielnie pilkarze AKS na trybunie i — tak chyba należy przypuszczać — byli duszą przy swych „krajaniach”.

Rozpoczynając przegląd wypadków, składających się w sumie na piękny sukces gospodarzy, trzeba będzie za-

cząć od chwili, kiedy na torze betonowym ukazały się „białoczerwone” pasy koszuł. Jak zwykle grzmot oklasków powitał ulubieńców. Z ust do ust podawano sobie nazwiska.

Przebieg twarzą odbywał się normalnie. Aż w pewnym momencie nastąpiło wahanie. A ten kto? Ten drobny blondynek, który właśnie stał obok Korbas na prawym łączniku? Prawda? Cracovia zapowiadała zmianę składu. Do ostatniej chwili konsultowano układ szeregow. Kto to jest?

W półtorę godziny później szczypty blondynek na barkach wiwatujących tłumów wędrował do szatni. Obok w zapomnieniu szli jego sławni koledzy. Stał się on królem strzelców dzisiejszego meczu, ten przed meczem nikomu nieznany. Nazwano go „Wieruski” i pod tą nazwą figurował w nośnych dziennikarskich. Dla bliższej orientacji warto jednak o nim coś powiedzieć.

Zdaje się, że nazwisko „Wieruski” było już notowane w dziejach Cracovii. Jest temu dobrych kilka lat, wtedy nosił je pewien boczny pomocnik, który później uchylił przyłbicy i całe lata grywał jeszcze w drużynie, będąc piłkarzem dobrego formatu. Był i starzy brat w szeregu „biało-czerwonych”, grając jakiś czas w obronie.

Obaj rozstali się już z piłką okrągłą. Na arenę wkroczyła nowa latorość, młody szlachetny 16-letni „Wieruski”. Napisał o nim tyle, aby go bliżej przedstawić opinii. Nie powinno to jednak odrzucać młodego człowieka. Owszem, ma on wszelkie szanse ku temu, by zostać klasowym piłkarzem, pra-

wym łącznikiem, jakiego Cracovia szuka od dłuższego czasu. Ma ku temu zadatki, gdyż myśli przy grze, orientuje się świetnie i wie gdzie podać piłkę. Jeżeli będzie dalej słuchał rad kierownictwa, jeśli nie zmanieruje się i nie stanie się gwiazdą i gwiazdorem ma szanse nie tylko strzelić trzy bramki na meczu z Ruchem, co zresztą też nie jest łatwe, ale ma przed sobą wielką karierę.

Reszta uczestników dzisiejszej batalii to sami znajomi. Tylko jeszcze o Bromie, bramkarzu Ruchu, należy coś powiedzieć. Kraków widział go poraz pierwszy, a to co ujrzał, było bardzo dobre. Bramkarz Ślązaków dał po raz pierwszorzędnej techniki i zmienił szły kleskę Ruchu o kilka ładnych bramek. Te, które puścił nie obciążają jego konta w najmniejszym stopniu.

Oceniając resztę uczestników należy stwierdzić, że Ruch raczej zawiódł. Po ostatnich sukcesach nastąpił znaczny spadek formy u Gemzy, który chwilami groził katastrofą. Pomoc Ruchu istniała w niewielu momentach. Do pomocy trzymał się jeszcze Nowakowski, pod koniec i on był niewidoczny. Z bocznych tylko chwilami można było wspomnieć o Panhirszy. Atak miał

nałepszego człowieka w Wiechoczku, który zabłysnął doskonałą orientacją i piorunującą szybkością. Był to jego najlepszy występ w Krakowie. Z reszty zadowolili jeszcze Wodarz, Wilimowski pokazał wiele technik, ale mało wysiłku. Peterek ruchliwszy niż zwykle, ale mało skuteczny. Kubisz grający bez głowy nie pamiętał zupełnie o kolegach.

Cracovia przewyższała przeciwnika ilością mocnych punktów, konsolidacją, systemem myślowym i przede wszystkim ambicją i wolą zwycięstwa. Nie zalamali się biali czerwoni, gdy przeciwnik prowadził 1:0, zerwali się skutecznie do boju, gdy przy stanie 3:2 Ruch marzył o remisie.

Obok zadawalającej formy trójjęzycznej świetnie wypadł Grinberg na środku pomocy. Z bocznych Góra poświęcił się wyłącznie Wodarzowi i tylko o nim myślał. Atak, obok Wieruskiego, którego rolę omówiliśmy, opierał się na energicznych poczynaniach Zembaczynskiego, do którego Szeliga dostrzelił się w miarę upływu czasu. Korbas lepszy niż ostatnio, ale jeszcze nie ten, co dawniej. Skalski energiczny, ale mało myślący.

Zaczęło się to uroczystości, gdyż z powodu setnego meczu Szeliga wręczono mu upominek. Gra toczy się przez dłuższą chwilę przy zmiennej przewadze. Obie strony marnują korzystne szanse. W 15 minucie Ruch uzyskuje prowadzenie. Peterek egzekwuje wolnego z 20 m., a zasłonięty murem gracz Pawłowski ani drgnął w bramce. Sukces dopinguje Ślązaków tym bardziej, że na widowni odzywały się „pociągi popularne”. Ślązacy po blyskawicznej akcji Wiechoczka uzyskali drugą bramkę, ale sędzia gwizdnie spłony. Cracovia nie zaniechała się, lecz powoli i systematycznie prowadziła swe ataki, aż wreszcie w 20 minucie „Wieruski” otrzymawszy piłkę na nogę, uzyskał wyrównanie.

Pod znakiem zmiennych sytuacji upływa powoli czas. W 33 min. Korbas przebiega na skrzydło i centrując prawie ze z linii podaje Wieruskiemu, który głową lokuje piłkę w pustej siatce.

Po pauzie Ruch atakuje ostro, ale Cracovia przychodzi znowu do głosu i uzyskuje trzeci punkt, gdy Góra w 11 minucie lokuje piłkę po wolnym w samym rogu siatki. Ślązacy nie tracą nadziei i w 4 m później przez Wiechoczka poprawiają rezultat. Jeszcze chwila i Wieruski ustala w 20 minucie wynik dnia. Na zmiennej grze kończy się ciekawe spotkanie. (rg).



OWACJE I WSPÓŁCZUCIE

powitały Jędrzejowską na dworcu warszawskim. Obok naszej mistrzyni kroczy kpt. PZLT radca Olchowicz.

POZNAN, 23. 10. — Polski Związek Bokserski na swym ostatnim posiedzeniu zastanawiał się nad przygotowaniem drużyny reprezentacyjnej na mecz międzypaństwowy z Norwegią. Postanowiono urządzić przed zawodami dwutygodniowy obóz kondycyjny pod kierownictwem p. Stamma w Poznaniu, skąd zespół reprezentacyjny udałby się do Norwegii. W chwili obecnej kapitan PZB nie ma ustalonej, nawet w zarysach, drużyny, która miałaby wyjechać do Norwegii, gdyż dotychczas miał zbyt mało okazji stwierdzenia formy czołowych pięściarzy w ringu.

Na tym samym posiedzeniu zarządu związku zastanawiano się nad sprawą Woźniakiewicza i Grzechowiaka, przy czym szeroka dyskusja rozwinęła się nad interpretacją regulaminów. Do uchwały w tej sprawie dojdzie prawdopodobnie dopiero na najbliższym zebraniu, przewidzianym na poniedziałek. (ss)

DESPEAUX ZAWIESZONY
Despeux, mistrz olimpijski, który w listopadzie ma walczyć w turnieju organizowanym przez Wartę, został niespodziewanie zawieszony przez związek francuski. Oficjalnym powodem dyskwalifikacji był wyjazd na mecz do Norwegii bez zezwolenia związku. Według obiegających pogłosek, dysqualifikacja ma inne podłoże, mianowicie starty Despeaux nie były traktowane „po amatorsku”. Jak twierdzą złośliwi, mistrz olimpijski nie przeszedł na zawodowstwo, ponieważ lepiej zarabiał jako amator...

Despeux, przed zawieszeniem, walczył w Paryżu z Jeffrie i pokonał go po 6 (!) dwuminiutowych rundach. Olimpijczyk gorąco protestuje przeciw swej dyskwalifikacji. (g)

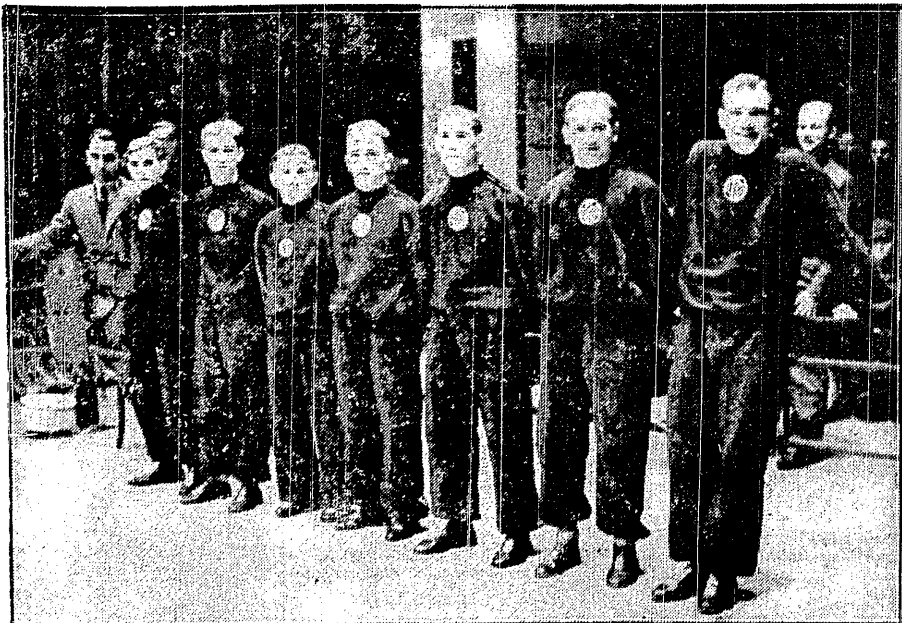


JAROSZ Z MATKĄ na pokładzie m/s. Piłsudski.



BREACK

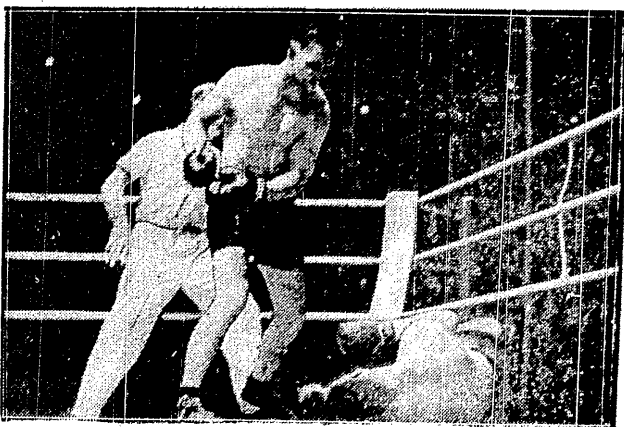
Sędzia p. Kupferstein rozdziela Janczaka i Dorobę II.



DRUŻYNA BOKSERÓW POLONII

w składzie (od lewej): Komuda, Damski, Małeckie, Łukaszewicz, Janczak, Fabiślak i Sowinski pokonała Legię 10:6 i czeka obecnie na wyniki meczów Okęcia, od których zależy zdobycie tytułu mistrza Warszawy.

Praga	
Czechosłowacja — Austria 2:1	
Berlin	
Niemcy — Norwegia 3:0	
Belfast	
Anglia — Irlandia 5:1	
Ferencváros — Lazio 5:4	



MISTRZ EUROPY WYGRYWA

Niemiec Kölblin nokautuje Anglika Wainwrighta w w. ciężkiej.

Liga Północna liczy na zwycięstwo i pełny sukces propagandowy w meczu z Polakami

Paris, 24 października. Dlaczego akurat Liga Polska, a nie jakaś inna formacja została przez państwa zaproszona na turniej, który rozegrany będzie na „Wszystkich Świętych”?

Z takim pytaniem zwróciliśmy się do p. Joorisa, prezesa Ligi Północnej. — Występowanie polskiej na północy musi być zakończonym sukcesem. Sukcesem propagandowym i kasowym. Propagandowym, gdyż teren nasz jest jakby stwórzony do urządzania imprez polsko-francuskich. Wszak nasze dwa północne departamenty Nord i Pas de Calais to jakby kawał Polski wciśnięty w teren Francji. Każdy Polak będzie uważał, że swój największy obowiązek przysięgł na mecz obywateli i dopinając swych przybłyłych z dalekiej odczytanych rodaków. Dlatego też przewidywać, że stadion będzie wypełniony do ostatniego miejsca, a ci, którzy za wcześnie nie zaopatrzą się w bilety, będą musieli z „kwitkiem” odejść od kasy i z zewnątrz stadionu przeżywać emocje meczowe.

— Już dawno myślałem o urządzeniu sportowej manifestacji polsko-

francuskiej. Ale czekałem na sukces Polski, bym mógł zawady odpowiednio zareklamować. I sukces ten odniósł Polska już na wiosnę, gromiąc Ligę Paryską. Już wtedy postanowiliśmy sobie, że Polaków sprowadzę do siebie na północ.

Aż się anonsuje mecz z Polską, która już od dłuższego czasu. Naturalnie pod słowem „Północ” umieszczamy duży literami „ekipa”, która pobiera Parę 5:1 (Północne? — Jakim prawem ten tytuł! P. Z. P. N. dobrze zrobi, jeśli zawczasu zastrzeże się, że we Francji nie występuje drużyna Narodowa. Przyp. Red.).

Dotarliśmy do wiadomości o „wspólnym roku” piłkarstwa polskiego. Ostatecznie miażdżące zwycięstwo nad Jugosławią, wszyscy mają jeszcze w pamięci.

— Czy zdaniem Pana, Liga północna silniejsza jest od polskiej?

— Na to trudno dać odpowiedź, bo ostatnio brak nam materiału porównawczego. Zresztą musiałaby wydać opinię osoba bezstronna, a moje zdanie było by napewno stronnicze. — Przysięgam się Panu w tajemnicy, że na ogół jesteśmy z Paryżem przyjaźni, ale ciężej się w duchu gdy Paryż przegrany z przeciwnikiem, którego myśmy pokonali. Ogromnie też nam zależy na uzyskaniu z Polski (Przyp. Red.) lepszego wyniku niż Paryż. Zresztą jestem właścicielem tego zupełnie pewien.

— A jaki wynik Pan przewiduje?

— Znowu zadaje mi Pan pytanie, na które odpowiedź jest zbyt trudna. Piłka nożna to nie lekkoatletyka, gdzie wyczerpiemy się mierzem i czasem. Wcale się nie zdziwię, gdy przegramy, ale i nie zdziwię się gdy odniesiemy zwycięstwo. A dążyć do niego będziemy wszelkimi siłami i nie jesteśmy pozbawieni szans. Gramy na własnym boisku, nie powiem, że przed swoja publicznością, bo niewiadomo, czy na trybunach nie będzie więcej Polaków, niż Francuzów.

— Jaki będzie skład Pana drużyny?

— Ustalimy go dopiero w poniedziałek, po niedzielnych rozgrywkach. Po stawimy drużynę najsilniejszą na jaką nas stać, a materiałem rozporządzamy i liczyliśmy i dobrym.

Tak wygląda przedmeczowe zwierzenia p. Joorisa, do których dodamy kilka słów od siebie.

A więc musimy pamiętać, że Północ jest najmocniejszym i najliczniejszym

ośrodkiem piłkarskim Francji. Reprezentacja Ligi Północnej uważana jest przez wielu fachowców za lepszą, niż reprezentacja państwowa. Ma ona wiele sukcesów międzynarodowych, z których najważniejszy to pokonanie Sunderlandu 4:1. Drużyny północne kroczą zawsze na czele tabeli ligowej i każda z nich ma zagranicznego trenera.

Spotkamy przeciwnika, który nie jest gorszy od niejednej reprezentacji państwowej. A następnego dnia, kto wie, czy nie będzie jeszcze ciężej.

J. Gr.

Hidden w bramce

Liga paryska ustaliła już swój skład, który niewiele się różni od marcowego przeciw Polsce. W bramce zagra naturalnie fenomenalny Hiden.

W obronie Du puy i Murzyn Diagne, którzy tworzą doskonałą zgrana ze sobą parę i którzy już kilkakrotnie bronili barw narodowych. W pomocy Jordan i Meuriss, w której Astor, wobec tego zagra na lewym skrzydle, co niebystwo mu odpowiada.

Międzynarodowe

towarzystwo

Na środku pozostał Conard, który nie jest zbyt ruchliwy i niesłowny strzelec. Z jego prawej strony znajdzie się naturalizowany Węgier Simonyi, przewyższający go siłą i szybkością i strzałem, no i nawet zaś Szkot Keenan, który z pewnością będzie najmocniejszy z całego ataku.

Drużyna ta zestawiona z 6 graczy Racinu i 5-u Re Staru jest prawie najlepsza na jaką Paryż stać w chwili obecnej (lewy łącznik Veinante gra w Amsterdamzie przeciw Holandii).

Paryż marzy o zwycięstwie nad Bolognien i o wygranej Polski z Północą, bo w ten sposób będzie miał okazję do rewanżu z Polską za marcową porażkę, której nie może przeboleć. J. Gr.

W pomocy

As drużyny paryskiej

Banide, Jordan i Meuriss, w której Astor, wobec tego zagra na lewym skrzydle, co niebystwo mu odpowiada.

Międzynarodowe

towarzystwo

Na środku pozostał Conard, który nie jest zbyt ruchliwy i niesłowny strzelec. Z jego prawej strony znajdzie się naturalizowany Węgier Simonyi, przewyższający go siłą i szybkością i strzałem, no i nawet zaś Szkot Keenan, który z pewnością będzie najmocniejszy z całego ataku.

Drużyna ta zestawiona z 6 graczy Racinu i 5-u Re Staru jest prawie najlepsza na jaką Paryż stać w chwili obecnej (lewy łącznik Veinante gra w Amsterdamzie przeciw Holandii).

Paryż marzy o zwycięstwie nad Bolognien i o wygranej Polski z Północą, bo w ten sposób będzie miał okazję do rewanżu z Polską za marcową porażkę, której nie może przeboleć. J. Gr.

W pomocy

As drużyny paryskiej

Banide, Jordan i Meuriss, w której Astor, wobec tego zagra na lewym skrzydle, co niebystwo mu odpowiada.

Międzynarodowe

towarzystwo

Na środku pozostał Conard, który nie jest zbyt ruchliwy i niesłowny strzelec. Z jego prawej strony znajdzie się naturalizowany Węgier Simonyi, przewyższający go siłą i szybkością i strzałem, no i nawet zaś Szkot Keenan, który z pewnością będzie najmocniejszy z całego ataku.

Drużyna ta zestawiona z 6 graczy Racinu i 5-u Re Staru jest prawie najlepsza na jaką Paryż stać w chwili obecnej (lewy łącznik Veinante gra w Amsterdamzie przeciw Holandii).

Paryż marzy o zwycięstwie nad Bolognien i o wygranej Polski z Północą, bo w ten sposób będzie miał okazję do rewanżu z Polską za marcową porażkę, której nie może przeboleć. J. Gr.

W pomocy

As drużyny paryskiej

Banide, Jordan i Meuriss, w której Astor, wobec tego zagra na lewym skrzydle, co niebystwo mu odpowiada.

Międzynarodowe

towarzystwo

Na środku pozostał Conard, który nie jest zbyt ruchliwy i niesłowny strzelec. Z jego prawej strony znajdzie się naturalizowany Węgier Simonyi, przewyższający go siłą i szybkością i strzałem, no i nawet zaś Szkot Keenan, który z pewnością będzie najmocniejszy z całego ataku.

Drużyna ta zestawiona z 6 graczy Racinu i 5-u Re Staru jest prawie najlepsza na jaką Paryż stać w chwili obecnej (lewy łącznik Veinante gra w Amsterdamzie przeciw Holandii).

Paryż marzy o zwycięstwie nad Bolognien i o wygranej Polski z Północą, bo w ten sposób będzie miał okazję do rewanżu z Polską za marcową porażkę, której nie może przeboleć. J. Gr.

W pomocy

As drużyny paryskiej

Banide, Jordan i Meuriss, w której Astor, wobec tego zagra na lewym skrzydle, co niebystwo mu odpowiada.

Międzynarodowe

towarzystwo

Na środku pozostał Conard, który nie jest zbyt ruchliwy i niesłowny strzelec. Z jego prawej strony znajdzie się naturalizowany Węgier Simonyi, przewyższający go siłą i szybkością i strzałem, no i nawet zaś Szkot Keenan, który z pewnością będzie najmocniejszy z całego ataku.

Drużyna ta zestawiona z 6 graczy Racinu i 5-u Re Staru jest prawie najlepsza na jaką Paryż stać w chwili obecnej (lewy łącznik Veinante gra w Amsterdamzie przeciw Holandii).

Paryż marzy o zwycięstwie nad Bolognien i o wygranej Polski z Północą, bo w ten sposób będzie miał okazję do rewanżu z Polską za marcową porażkę, której nie może przeboleć. J. Gr.

W pomocy

As drużyny paryskiej

Banide, Jordan i Meuriss, w której Astor, wobec tego zagra na lewym skrzydle, co niebystwo mu odpowiada.

Międzynarodowe

towarzystwo

Na środku pozostał Conard, który nie jest zbyt ruchliwy i niesłowny strzelec. Z jego prawej strony znajdzie się naturalizowany Węgier Simonyi, przewyższający go siłą i szybkością i strzałem, no i nawet zaś Szkot Keenan, który z pewnością będzie najmocniejszy z całego ataku.

Drużyna ta zestawiona z 6 graczy Racinu i 5-u Re Staru jest prawie najlepsza na jaką Paryż stać w chwili obecnej (lewy łącznik Veinante gra w Amsterdamzie przeciw Holandii).

Paryż marzy o zwycięstwie nad Bolognien i o wygranej Polski z Północą, bo w ten sposób będzie miał okazję do rewanżu z Polską za marcową porażkę, której nie może przeboleć. J. Gr.

W pomocy

As drużyny paryskiej

Banide, Jordan i Meuriss, w której Astor, wobec tego zagra na lewym skrzydle, co niebystwo mu odpowiada.

Międzynarodowe

towarzystwo

Na środku pozostał Conard, który nie jest zbyt ruchliwy i niesłowny strzelec. Z jego prawej strony znajdzie się naturalizowany Węgier Simonyi, przewyższający go siłą i szybkością i strzałem, no i nawet zaś Szkot Keenan, który z pewnością będzie najmocniejszy z całego ataku.

Drużyna ta zestawiona z 6 graczy Racinu i 5-u Re Staru jest prawie najlepsza na jaką Paryż stać w chwili obecnej (lewy łącznik Veinante gra w Amsterdamzie przeciw Holandii).

Paryż marzy o zwycięstwie nad Bolognien i o wygranej Polski z Północą, bo w ten sposób będzie miał okazję do rewanżu z Polską za marcową porażkę, której nie może przeboleć. J. Gr.

W pomocy

As drużyny paryskiej

Banide, Jordan i Meuriss, w której Astor, wobec tego zagra na lewym skrzydle, co niebystwo mu odpowiada.

Międzynarodowe

towarzystwo

Na środku pozostał Conard, który nie jest zbyt ruchliwy i niesłowny strzelec. Z jego prawej strony znajdzie się naturalizowany Węgier Simonyi, przewyższający go siłą i szybkością i strzałem, no i nawet zaś Szkot Keenan, który z pewnością będzie najmocniejszy z całego ataku.

Drużyna ta zestawiona z 6 graczy Racinu i 5-u Re Staru jest prawie najlepsza na jaką Paryż stać w chwili obecnej (lewy łącznik Veinante gra w Amsterdamzie przeciw Holandii).

Paryż marzy o zwycięstwie nad Bolognien i o wygranej Polski z Północą, bo w ten sposób będzie miał okazję do rewanżu z Polską za marcową porażkę, której nie może przeboleć. J. Gr.

W pomocy

As drużyny paryskiej

Banide, Jordan i Meuriss, w której Astor, wobec tego zagra na lewym skrzydle, co niebystwo mu odpowiada.

Międzynarodowe

towarzystwo

Na środku pozostał Conard, który nie jest zbyt ruchliwy i niesłowny strzelec. Z jego prawej strony znajdzie się naturalizowany Węgier Simonyi, przewyższający go siłą i szybkością i strzałem, no i nawet zaś Szkot Keenan, który z pewnością będzie najmocniejszy z całego ataku.

Drużyna ta zestawiona z 6 graczy Racinu i 5-u Re Staru jest prawie najlepsza na jaką Paryż stać w chwili obecnej (lewy łącznik Veinante gra w Amsterdamzie przeciw Holandii).

Paryż marzy o zwycięstwie nad Bolognien i o wygranej Polski z Północą, bo w ten sposób będzie miał okazję do rewanżu z Polską za marcową porażkę, której nie może przeboleć. J. Gr.

W pomocy

As drużyny paryskiej

Banide, Jordan i Meuriss, w której Astor, wobec tego zagra na lewym skrzydle, co niebystwo mu odpowiada.

Końcowy akord w Łowowie Pogoń zwycięża Wisłę 1:0 po ciekawej, emocjonującej walce

ŁWÓW, 24.10. — Tel. wł. — Pogoń Wisła 1:0 (1:0). Bramkę dla Pogoni strzelił Zimmer.

Wisła: Madejski; Szumilas, Sitko; Kotlarczyk II, Gierczyński (Lyko), Jezierski (Gierczyński), Habowski, Gracz, Szewczyk, Artur, Lyko (Jezierski).

Pogoń: Albański; Pasa, Lemiszko; Hanin, Wasiewicz, Sumara; Szmidt, Jedynak, Wolanin, Zimmer, Majowski. Zakończenie sezonu ligowego wypadło we Łwowie wcale pomyślnie. Powodów do radości i obławów prawdziwego zadowolenia było tuż razem wiele. Z jednej strony z uczuciem ulgi przyjęto decydujące zwycięstwo Pogoni, zapewniające jej nieuchronnie po zostanie w Lidze, z drugiej znowu cieszą się z przebiegu ostatniego meczu ligowego.

Poziom obu drużyn był godnym poziomem. Obustronnie włączano w grę wiele chęci i umiejętności. Przy silnie zapoczątkowanym tempie, które trwało do końca, mecz przemienił się w otwartą i równą walkę.

Emocji było znacznie więcej, niż przed tygodniem podczas walki z Cracovią. Przede wszystkim było to zwycięstwo Wisły, która nie rozczarowała. Miała Wisła i słabe punkty. Słaba była w drużynie krakowskiej obrona, bardzo nierówno grała pomoc. (Nawet po przeprowadzeniu zmian), która nie potrafiła się ani razu wnieść do przeciwnika poprawnego poziomu.

Miała za to Wisła pierwszorzędną pomoc. Gracza o pokroju Habowskiego dawno już we Łwowie nie oglądano! Skrzydłowy nie zmarnował w ciągu 90 minut ani jednej piłki, miał bez przerwy wspaniałe zwroty, celne dośrodkowania i nie zapominał przy tym o wielkich swych możliwościach strzeleckich. Do wysokiej klasy Habowskiego podciągnął się przede wszystkim młodzieńlik Gracz, zawodnik o wielkiej technice i nieprzeciętnym temperamentem. Artur, Szewczyk oraz następca Lyki, Jezierski dorównywali w miarę swoich możliwości partnerom z prawej strony, stwarzając w sumie bardzo groźny o nieprzeciętnych możliwościach napad.

Bez zarzutu grał jeszcze Madejski, nie dopisywał natomiast Kotlarczyk, który szczególnie w drugiej połowie, gdy nie starczyło mu sił zawiódł kompletnie.

Pogoń utrzymywała się na poziomie z przed tygodnia. W najlepszej formie był napad. Złożyło się na to doskonałe kierownictwo Zimmera, który do wszystkich swoich poprzedników zalet dorzucił jeszcze jedną w postaci silnego i ostrego strzału. Bez zarzutu grał również niezwykle bolowy Jedynak; Wolanin i Szmidt poprawili, słabszy był już Majowski.

W pomocy Pogoni nie widział się już też współpracujący jak dawniej. Być może, że wpłynęła na to słabutka gra Sumary, który nie mógł znaleźć sposobu na unieszkodliwienie Habowskiego, absorbując tym samym ciałem Wasiewicza, który miał zadanie wyłaskawiać ciekawie. Najpoważniej grał jeszcze Hanin. Z tej strony obrony nie zagrała się w oczy zupełnie spokojna gra Albańskiego oraz niezwykle skutecznie Madejski, tym bardziej, że w Panasie miał on dosyć nierównie grającego współpracownika.

Przed meczem odbyła się uroczystość wzniesienia pomnika wojennych synów Małowskiego i Matyasow i za rozegranie 200 meczów, a Wasiewiczowi za 150 spotkanie. Mecz rozpoczął

ni Keller, interweniując parokrotnie wrecz burawowo. Groził uderzeniem braki techniczne (piłkę podniósł wiatr), ale ambicja przewyższała wszystkie. W sumie ze Szczepaniakiem tworzyli parę pewniejszą od vis-a-vis. Dobrym nabytkiem w pomocy okazał się Tober. Czemu chwano go dotychczas? Odwaga ciagle zbyt ostry, Nitz — na dal ponizej wymagał, jak nie stawiał trzeba. Razem pomoc słabsza, niż u Warszawianki.

Zadecydowały jednak o wszystkim linie napadu. W Polonii nie stanowili kwintetu rozumiejącego swa rolę, nie ma tam nawet tercetu wewnętrznych, lub od środka ku skrzydłu. Lysakowski jest zaniebawiany przez Nawrota i Kisielskiego. Kulla wpada w przesadę krecenia się z piłką. Kruk — nieco lepszy, niż uprzednio, ale słaby technicznie, co jak Grolik. Zdarzały się ładne podania parami, lecz wspólnego ciągu na bramkę zabrakło.

Przy tym wszystkim okazji do zdobycia punktów było sporo, nawet całkiem pewnych. Zawiodły jednak fatalnie zdolności strzelawo. Nie trafiano z paru metrów, nawet do pustej bramki. To samo niby widzieliśmy i u Warszawianki. Na usprawiedliwienie jej podać można przecież większe trudności przełamania linii obrony przeciwnika i dobrą grę Kellera. Widzieliśmy wiele wcale precyzyjnych posunięć: Kniola — Smoczek — Świecki, dokladnie wypuszczenia w bój skrzydeł i celne strzały.

Nasilenie tej potencji rosło ku koncowi meczu i przyniosło w ostatniej minucie zwycięską bramkę.

Pomoc współdziałała w tym dobrze, natomiast obrona była najsłabszą linią zespołu. Martyna stracił zwrotność, co przy dużej wadze spowodowało kilka przykrych kłków i upadków. Rudnicki na sumieniu jedyną bramkę — puścił ją fatalnie, jak... no, widać.

Mimo to wszystkie krytyczne uwagi, mecz nazwać trzeba ciekawym, ze względu na duże tempo, ofiarności dru-

żyny i żywiołowym tempem, które utrzymywało się przez cały czas pierwszej połowy. Okres ten, w którym Wisła wspomaganą była przez wiatr, należał raczej do drużyny krakowskiej. Nie przeszkodziło to jednak Pogoni w ujęciu groźnych ataków, z których jeden zapoczątkowany przez Wolanina w 23 minucie zakończył się ostrym strzałem Szmidta celnie dobitym przez Zimmera. Na zmienne przeprowadzanych akcjach kończy się pierwsza połowa.

Drugi okres gry należał już całkowicie do Pogoni, która w pewnych okresach solidnie przesiadywała na przedpolu Wisły. Ze nie doszło do podwyższenia wyniku to całkowita zasługa Madejskiego i niedoświadczenia młodych adeptów sztuki piłkarskiej Pogoni, którzy zmarnowali kilka najdogodniejszych szans. Sedzia p. Lange z Łodzi nie należał do kategorii arbitrowi wzorowych. Widzów około 5 tys. (K)

Efektowny ostatni akt

Warta — Ł.K.S. 7:0 Widownia poznańska z żalem żegna swych pupilów

POZNAŃ, 24.10. — tel. wł. — Warta — Ł.K.S. (2:0). Bramki strzelili: Nawrot, Schwartz, Nawrat, Kaźmierczak, Stomak, Gliendera, i Stomak. Sedziółka p. Krukowski z Warszawy.

Warta: Fontowicz; Twórz, Ojczyński; Sobkowicz, Danielak, Kryśkiewicz; Schwartz, Nawrot, Kaźmierczak, Gliendera i Stomak.

ŁKS: Cegiński; Gafek, Karasiak; Tadeusiewicz, Pegza II, Osiecki; Król, Koczowski, Herbstreich, Lewandowski, Miller.

Rozątek gry takiego pogromu łodzi nie zapowiadał. Na trybunach nastroj był senny. Godzina 14-ta to zbyt wczesna pora na rozpoczęcie zawodów. Ci wszyscy jednak, którzy przybyli na mecz, tego nie pożałowali. Warta w swym ostatnim meczu ligowym pojechała się z publicznością w takiej formie, że z tęsknotą oczekiwaliśmy przyszłorocznego sezonu.

Poza pierwszymi 10 minutami lodzianie na boisku nie istnieli. Cała drużyna „zielonych” niepewstrzymanie parła naprzód. Atak strzelał dużo, strzelał z każdej pozycji, słabych punktów nie było, Fontowicz w bramce grał jak za starych dobrych lat. Twórz był w swej normalnej formie, przewyższał o klasę najlepszych na boisku i zbierał resztki oklaski, zwłaszcza za wspaniałe główki.

ŁKS zawiódł kompletnie za wyjątkiem bodaj jednego Karasiaka. Po utracie czwartej bramki zamieniono Cegińskiego w bramce na Andrzejewskiego, który miał kilka ładnych momentów, nie potrafił się jednak oprzeć szturmowi napadu Warty i trzy razy wybił piłkę z siatki.

Lodzianie wybrali boisko z wiatrem i ze słońcem i z miejsca ruszyli naprzód. Przez 10 minut Warta nie potrafiła się wyswobodzić z ich nacisku i bramka zielonych była w obleczeniu. Napastnicy gości grali jednak zbyt anemicznie.

Nie umieli się zdecydować na strzał w odpowiedniej chwili, natomiast jeden z wypadów Warty w 12 min przyniósł jej prowadzenie ze strzału Na-

Los Garbarni przesadzony Cracovia szachuje AKS

Sens niedzielnych meczów ligowych jest właściwie uwidocznił w tytule. Pogoń, bijąc Wisłę 1:0 podzielała wyrok ostateczny na Garbarnię, która spada do klasy A.

Równocześnie Cracovia postarała się o przedłużenie emocji ligowych aż do ostatniego meczu. Jej zwycięstwo nad Ruchem 4:2, zmusza teraz AKS do zdobycia w dwu pozostałych grach co najmniej 3 pkt., aby tytuł wpaść w jego ręce.

ŁKS „położył się na calego” w Poznaniu. Wynik 7:0 dowodził walek zupełnie bez serca. Zabrakło sędziów punktowej — nie miało ochoty do gry. To są ciemne strony naszego sportu piłkarskiego.

TABELA LIGOWA

	1.	2.	3.	4.	5.	6.	7.	8.	9.	10.
Cracovia	18	26:10	43:16							
A. K. S.	16	24:8	35:16							
Ruch	15	23:13	46:29							
Warta	17	20:14	36:33							
Wisła	17	17:17	31:21							
Pogoń	17	17:17	42:23							
Ł. K. S.	17	17:17	31:23							
Warszawianka	17	16:18	31:23							
Garbarnia	17	15:21	28:39							
Dąb	17	0:36	0:54							

Warta z trzech metrów. Odtąd gra się wytrawiała i wydawało się, że wynik ten utrzyma się do przerwy. W 44 min jednak Schwartz, który wykazał znowu dobrą formę, otrzymał piłkę i rzucił ze skrzydła napierany przez obrońców. Bramkarz niebacznie wybił do Schwartz obok niego posłał piłkę do pustej bramki.

Po przerwie już w 3 min Nawrot po ładnym przebiegu strzelił trzecią bramkę. W 10 min później Kaźmierczak czwartą nie bez winy bramkarza. Cegińskiego zamieniono po tej bramce na Andrzejewskiego. W 16 min wytrwała się krytyczna sytuacja pod bramką Warty niewyzyskana przez łodzi.

W 20 min Stomak strzelił piątą bramkę. Gliendera w 42 min szóstą. Na tym jednak nie koniec, gdyż jeszcze w ostatniej minucie Stomak zdobył siódmą bramkę.

Zwycięstwo Warty było w całej pełni zasłużone, jednak lodzianie winni byli strzelić co najmniej dwie bramki. Sedzia p. Krukowski nie miał swego dnia, rozstrzygając naszym zdaniem kilkakrotnie mylnie o spalonych. (w).

ZWYCIĘSTWA LTC W BERLINIE

BERLIN, 24.10. — Tel. wł. — Wzrost międzynarodowego sezonu hokeja na lodzie zainicjowany został występem prackiego LTC w pałacu sportowym w Berlinie. W pierwszym dniu (piątek) pracki pokonał Rost-Wes 2:0 (2:0, 1:0, 1:0). Bramki dla Rost-Wes zdobyli Cietkowski i Malecki. Gra nie stała na wysokim poziomie, znać było brak treningu.

W sobotę przeciwnikiem Czechów była drużyna Zehlendorfer Wespów, i tym razem wygrał LTC 4:1 (2:0, 2:0, 1:0), mimo braku Malecka.

SKŁAD REPREZENTACJI LIGI PARYSKIEJ

Skład reprezentacji Ligi paryskiej na międzynarodowy turniej piłkarski 31 bm. i 1.11 z udziałem Francji Północnej, Ligi PZPN i Bolonii Francji został ustalony i przedstawia się następująco: Hiden, Dupuis, Diagne, Danide, Jordan, Meuriss, Keriven, Somony, Conard, Keenan, Aston. W składzie znajdujemy zatem 5-ciu cudzoziemców.

WZROST MIĘDZYNARODOWY

KALENDARZ TENISOWY

PARYŻ, 24.10. — Tel. wł. — W Paryżu odbywała Międzynarodowa Federacja Tenisa, która uogólniła międzynarodowy kalendarz na rok przyszły. Przedstawia się on w głównych zarysach następująco:

Pierwsza runda pucharu Davisa do 10 maja; II runda do 22 maja, III runda do 29 maja; Finał 22-24 lipca. Finał turnieju europejskiej 29-31 lipca. Finał mistrzostw 27-29 sierpnia. Finał 2-5 września.

Mistrzostwa Francji w hali 12-24 lutego. Mistrzostwa Anglii na twardych kortach 23-30 kwietnia. Mistrzostwa Francji 2-12 czerwca w Paryżu. Wimbledon 20 czerwca — 2 lipca. Mistrzost

sądzony
le AKS

w Hgowych
y w tytule,
isała wyrok
tóra spada

ostarała się
ych aż do
zwyciestwo
raz AKS do
h grach co
spadł w le-

504 w Poz-
waiki zu-
do stawki
do gry. To
ortu piłkar-

id gra się
W wynik
44 m
wykazał
piłkę i ru-
przez o-
nie wy-
posłał pił-

ławrat po ci-
a bram-
iermierzak
arza. Ce-
i bramce
n wytwo
pod bram-
przez 10-

itą bram-
Na tym
cze w o-
był siód-

całej pol-
ie wnił
bramki
al swego
zdanem
ch. (w).

INIE
/telki mie-
le zakała-
to LTC w
pierwszym
-Weis 2:0
w zdobył
na wyso-
gu. Była
druga wy-
mo braku

LIGI
rskiej na
rskiej 31
Północ-
i już ze-
astępują-
nide, Jor-
ji, Con-
sie zna-
iców.

widoczn-
ia prze-

prawał
koniec
i ziemie
bardziel

widoczn-
ia prze-

nieczno-
przejali
po reja-
oko pil-
go celu.
e, lecz
inela go
jacie) i

ka ma
a i wy-
jest So-
1 stupek

n każda
ygie. Na
ma pa-
pozwia-
- 2:1.
nac, ale
mst.

Paryż o-
ia Teniso-
y kalen-
się on w

o 10 ma-
do 351
strytety
w Ham-

dzienie
omu-
owomni
WA i D
i prow-
e. (ur)

Na statku w Gdyni i w drodze do Warszawy Jędrzejowska opowiada o Ameryce Specjalny wysłannik Przeglądu Sportowego wita słynną tenisistkę

W sobotę rano, na pokładzie transatlantyki M.S. Piłsudski, przybyła do Gdyni Jadwiga Jędrzejowska. Powitał ją tam w imieniu "Przeglądu Sportowego" red. K. Gryźewski, który towarzyszył potem naszej mistrzyni w drodze do Warszawy. Oto jego ciekawa relacja.

Można podziwiać i zazdrościć; noga w gipsie, kule piłą pod pachami, Jędrzejowska ledwie się może poruszać, a jednak jest ciągle pogodna i nie straciła ani kropli swego wspaniałego humoru. Ba! nawet może jest jeszcze wesoła niż przed wyjazdem. Wprawdzie coś ścisnęło za gardło i kropki lez zakreśliły się w kącikach oczu, gdy trzeba było opuścić pokład Piłsudskiego. Gdy ją wszyscy tak serdecznie żegnali, gdy orkiestra grała na jej cześć najulubieńsze melodie, gdy wszyscy od kapłana do stuarda byli na jej usługi i życzyli przedniego powrotu do zdrowia.

A podróż nie była lekka. Jak tu chodzić o kulach, gdy statek kołysze na prawo i lewo, gdy kufry po kalicie fruwały jak piórka. Trzeba było się połozyc do łóżka i leżąc spokojnie... a tu tymczasem dzień inienin. Lekarz kłopotowy zapisuje niezawodne proszki na morską chorobę.

— Będzie pani zażywać dziennie dwie pigułki „bella foliny”.

Tort z rakietami

Panna Jadzia kiwała głową i w ciągu dnia zjadała ich 10... Doktor złapał się za głowę i czynił ostre wymówki... Solenizantka zjawiała się przy stole. Czekaliśmy ją licząc niespodzianki, deszcze z kraju, od związku, od klubu hydrotęgowego i wiele innych, a na stole piętrzył się wspaniały tort, ozdobiony rakietami z czekolady! Sam szef kuchni pomyślał o tym jakby tu zrobić przyjemność ulubienicy mistrzyni.

Według krzącących na „Piłsudskim” ploteczek w arcydziele tym pomagało aż 23 kuchcików okrętowych, taką bowiem armia rozporządza dyrektor kulinarny.

A gdy mowa o ploteczkach... jest ich wiele. Opowiada o nich Jędrzejowska z właściwym sobie humorem. Pokazuje swój bandaż u nogi, na którym czernieją od autografów. W taki oryginalny, śmie amerykański, sposób Polona kalfornijska urwieceniła swe autografy. Na poprzednim bandażu znajduje się cała kolekcja podpisów artystów filmowych z Clark Gablem na czele.

Sto dolarów za bandaż

Podobno w Nowym Jorku jakiś amator autografów ofiarowywał za ten zapisany kawałek płótna aż 100 dolarów! Jedynym słowem Jędrzejowska ożyła cały statek.

— Coby tu się działo, gdyby miała nogę zdrową, — mówi ktoś z załogi.

Trzeba jednak pożegnać gościnne progi. Pierwsze polskie kwiaty, autografy, operator filmowy i kuszytkami po pomocy na stronę stałego ładu. Od tej chwili Jędrzejowska jest już pod



POD OPIEKĄ GWIAZD FILMOWYCH
spędziła Jadwiga Jędrzejowska ostatnie dni w Ameryce. Obok naszej mistrzyni popularne gwiazdy filmowe Fred Mc. Murray i Carolla Lombard. Nad nimi śpiewak — Banney.

opieką delegata PZTL p. B. Zielńskiego.

Z tym chodzeniem jest jeszcze bardzo kiepsko. Złamana kość dużego palca zrasza się powoli. Doktorzy amerykańscy niechętnie puścili Jędrzejowską w tak gigantyczną podróż. Odradzali, prosili, aby jeszcze kilka dni zaczekała. Panna Jadzia jednak już bardzo tęskniła za krajem. Dla przedkości miała nawet lecieć samolotem, ale ze względu na niepewną pogodę ułukła się pociągiem przez 5 dni. Miała jednak własny luksusowy przedział i podróż przeszła doskonale.

Stalowa igła w palcu

Powracamy jeszcze do szpitala. Jak wiadomo, początkowo doktorzy amerykańscy włożyli w palec (wszerz) stalową igłę. Zakładanie i wyjmowanie tej szpilki było niezwykle bolesne. Mimo to Jędrzejowska wywołała przyjemne wspomnienia ze szpitala. Była to właściwie luksusowa — prywatna lecznica, w której leczyła się miłośniczka, w której leczyła się miłośniczka, w której leczyła się miłośniczka.

Odwiedzano tam pannę Jadzię codziennie. Cały Hollywood szepotał, że sam Perry przysłał Jędrzejowskiej 100 purpurowych róż...

Urocznicano pobyt w szpitalu wszelkimi sposobami. Marble — Jędrzejowska na korce, to dwie zaczęte rywalki, lecz w życiu prywatnym — najlepsze przyjaciółki, a że Marble przyjaźniła się z Carollą Lombard, sąd znajomości, ze światem filmowym. Zaproszenie na lunch do artystki, wizyty w studio, znajomości z Clark Gablem, Murreym itd.

Biedna Lizana...

— A gdyby pani miała jeszcze raz zagrać z Lizaną?

— Pobiłabym ją — pada stanowcza odpowiedź. — Nie boję się jej zupełnie. Przewidyuję złą passę dla Lizany. Meyers, stawiając ją na pierwszym miejscu, wyrzucił z niej nieświadomą krzywdę. Lizana już dziś żyje i gra pod ciężarem odpowiedzialności, pierwszej tenisistki świata. Anta boi się jak ognia przegranej i krytyki. Nie chciała zagrać z mną rewanżu w Detroit, choć miała ku temu okazję. Odmówiła bez powodu.

Lista Meyers była w różny sposób komentowana w Ameryce. Jeden komentarz jest bardzo oryginalny. Myers przypłacił, a że Marble przyjaźniła się z Carollą Lombard, sąd znajomości, ze światem filmowym. Zaproszenie na lunch do artystki, wizyty w studio, znajomości z Clark Gablem, Murreym itd.

Szczypiorniak polski w Rumunii
Zwycięstwo 8:2, przegrana 8:10

BRASSO, 23. 10. — Tel. wł. — Pierwszy rumuński występ reprezentacji Polski w piłce ręcznej nastąpił w Brasso, gdzie drużyna nasza pod firmą Poznania zwyciężyła reprezentację Brasso. Wynik 8:2 (2:1)! Wynik ten zasługuje na uwagę, gdyż reprezentacja Brasso nie ustępuje wiele drużynie narodowej Rumunii, z którą zmierzali się Polacy następnego dnia w Sibiu. W drużynie Brasso przeważali gracze niemieccy, mecz odbył się też na boisku klubu niemieckiego T. S. Vorwärts.

Przed meczem nastąpiło uroczyste powitanie i wymiana upominków. Polacy wystąpili w następującym składzie: Ziela; Hauser, Łó; Patrzykajt, Pospiech, Moszyński; Stelmach, Wazniak, Lazar, Grzechowiak, Hofman.

Bramki dla Poznania zdobyli Lazar 3, Stelmach 3 (jedna z wolnego), Wazniak i Hofman. Gra ciekawa i żywa, pełna emocjonujących momentów. W pomocy polskiej wyróżnił się najlepszy Pospiech. W obronie rzucała się w oko inteligentna gra Hausiera, korzystającego ze wskazówek taktycznych Łója. W ataku na pierwszym miejscu wymienić wypada Stelmacha. Ziela w bramce miał szereg wielkich momentów. W pierwszej połowie więcej z gry mieli Rumuni, którzy ostro atakowali jednak już na pięć minut przed końcem Polacy przejmują inicjatywę i przewaga ich utrzymuje się przez całą drugą połowę.

Był to najlepszy mecz, jaki dotychczas rozegrali polscy piłkarze ręczni. Widzów zebrało się ok. 3000. Sędziował dobrze p. Schuschning.

SIBIU, 24. 10. — Tel. wł. — Z Brasso udała się reprezentacja piłkarzy ręcznych do Sibiu, gdzie na stadionie mie-



Mała rana - duży kłopot...

Doraźny opatrunek elastyczny Wistaplast

— Jest to braku higienicznego opatrunku, rany rozpocznie ropieć. Nic łatwiejszego jak opatrzyć ranę higienicznie za pomocą Wistaplastu. W kilku sekundach opatrunek jest gotowy i przylega ściśle nawet na zgłębionych i słabych Wistaplast chroni ranę przed zanieczyszczeniem, tamuje krwawienie i działa antyseptycznie. Wistaplast jest elastyczny, nie krępuje swobody ruchów podczas pracy i uprawiania sportów.

Wistaplast można mieć w wszystkich aptekach, drogeriach i sklepach centowych w oryginalnych opakowaniach lub w 40 grupach. Nadzwyczaj praktyczne opakowanie stanowi kieszonkowe pudełko Wistaplastu 2556, zawierające 10 przylepiących kawałków Wistaplastu. Cena tej blaszki wynosi 1,15.

Angielka...

— Anita jest przecież Chilijką?

— Tak, ale jest zaręczona z pewnym Szkotem i już na przyszły rok stanie się obywatelką angielską! Round wyszła za mąż i skończyła z tenismem, a w Anglii nie widać jej zastępczyni...

— A więc ze strony której tenisistki spodziewa się pani największej rywalizacji?

— Oczywiście, niezależnie od okoliczności, które przystąpią — ze strony Lizany Marble jest niebezpieczna, ale ma przede mną respekt i jej nerwy nie wytrzymują ze mną spotkań. Bundy nie ma warunków, rusza się zbyt wolno...

Rozmówienie Yankesów

— Mam jeszcze mówić o mojej porażce z Lizaną... Przez tę przegraną nie straciłam w Ameryce popularności. Amerykanie rozumują na swój sposób. Dla nich szczytem marzeń i ideałem jest Marble. Uważają ją za najlepszą na świecie... a ja ją pobiliam! To wystarczy.

Może dlatego już dziś zaproszono mnie do Ameryki na rok przyszyły... Może dlatego związek amerykański przysłał mi na pożegnanie wspaniałe orichideje, a z Australii nadchodzą deszcze upominające się o mój przyjazd.

Krecie futro od rodaków

Pisałam już o przyjęciach przez Polonię amerykańską. Zdaniem tamtejszych Polaków, przyczyniłam się do powstania w Nowym Jorku klubu tenisowego polsko-amerykańskiego. Przygarniałam o kraju wielu amerykańskim Polakom, którzy zaczęli się zapisywać do polskiego klubu. Dostałam od tamtejszych rodaków piękny podarunek... krecie futro.

— A Parker-Pańkowski należy do tego klubu?

— Nie! Ten chłopak nie umie po polsku. Dopiero nauczył się ode mnie kil-

Atak pływaczek Danii
na wieloletnią holenderską hegemonię

W ubiegłym tygodniu padły dwa nowe rekordy świata. Młodziczka Holenderka, Jopie Waalberg, przepłynęła 200 mtr. st. klas. w fantastycznym czasie 2:56,9. Bohaterką drugiego rekordu była „stara” znajoma, Ranghild Hveger, obniżając własny czas na 400 mtr. do 5:14.

Oba te rekordy przypomniały światu walkę, prowadzoną między Danią i Holandią o prymat w pływactwie kobiecym.

Do niedawna była jeszcze Holandia bezkonkurencyjna. Wille den Ouden, Ra Masten brock stały na czele gwardii znakomitych pływaczek. Trzykrotna medalistka z Berlina — Mastenbrock porzuciła jednak amatorswo, den Ouden wycofała się do ogniska domowego, Tini Wagner nie ratuje sytuacji. Nida Sent i Waalberg otwierają tabelę pływaczek stylem grzbietowym i klasycznym, mają podporę w wielu dobrych jeszcze rodaczkach jak Kerkmeester (1:17,2), Feggelman (1:17,4) czy Kinst.

Dziś mała Ranghild Hveger nie jest osamotniona w swojej światowej pozycji. Ma nie tylko sławne koleżanki w innych konkurencjach, jak Inge Sorensen w stylu klasycznym, ale i szereg wybijających się — w stylu dowolnym. Elvi Svendsen i Giliworf Kraft pływają już setkę poniżej 1:09 a czwórka Birthe Petersen — 1:10. Te cztery dziewczynki, łączące dopiero po 17 lat, zrykują się w ciągu obecnej zimy odebrać Holenderkom resztki rekordów w stylu dowolnym.

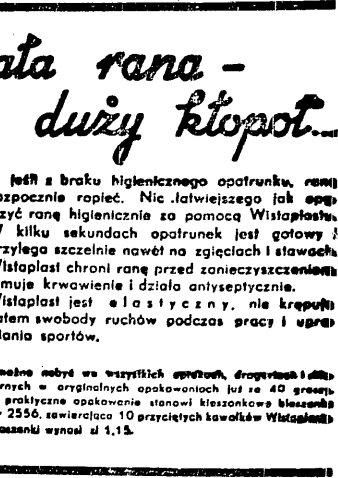
Nie brak Dunkom dobrych zawodniczek i w innych kategoriach. W stylu klasycznym Sorensen i Christensen płyną 200 mtr. w 3:03, w stylu grzbietowym Brunstrom 1:16,2. Tworzy ona wraz Hveger znakomitą parę i w tym stylu.

Ranghild Hveger jest w chwili obecnej najpopularniejszą pływaczką świata. Sypia się dla niej zaproszenia z wszystkich zakątków. Ostatnio gorąco zaprasza mistrzynię Australii. Wyprawy te finansuje jeden z wielkich koncernów wydawniczych w Sydney, który już w roku 1924 gościł Arne Borga. Z zaproszenia Australijskiego Ranghild na prawdziwopodniebnie skorzysta i wyjedzie w towarzystwie swego obecnego trenera Freda Borre.

Sensacją basenów duńskich jest pojawienie się nowego talentu pływackiego. Talent ten hodowany jest niezwykle pieczołowicie, liczy bowiem obecnie... 11 lat. Jest on dla nas o tyle interesujący, że młody ten fenomen pływacki, pochodzi z... Polski. Mała jedna-letnia dziewczynka, której trenerka Ranghild Hveger wróży jeszcze większą przyszłość niż ewej sławnej, obecnej uczennicy, nazywa się Jakubowska i dziś osłaga już czasy podobno znakomite. Oczywiście nie bierze ona udziału w żadnych jeszcze zawodach, pozostaje jednak pod doskonałą opieką. Nie wątpliwe, że wyrośnie z niej prawdziwa mistrzyni. Należy ona do klubu D.K.G.

TEDDY I MAŁECKI
stoczyli najładniejszą walkę w ramach meczu Legia — Polonia.

TRZY GWIAZDY PŁYWACTWA DUŃSKIEGO
Christensen, Brunstrom i Hveger.



Bydgoszcz wivatuje

Tak to się z Jędrzejowską gawędziło w wagonie kolejowym na trasie Gdynia — Warszawa. Przerwano nam w Bydgoszczy. Kilku dziesięciu członków BKS-u wivatowało na cześć mistrzyni, a burmistrz nadesłał pek kwiatów.

Pociąg jest coraz bliżej Warszawy. Jędrzejowska już nie może wysiedzieć w przedziale. Zbitykuje jak mała dziewczynka.

Kurier wleca się na peron. Tłum ludzi, pod dowództwem radcy Olshowicza, otacza wagon. Znow leżka, znow kwiaty, fotografie, życzenia powrotu do zdrowia, przemowy i wivaty.

A teraz — rekonwalescencja

Film amerykański zakończony, teraz zaczyna się szare dni dalszej kuracji i rekonwalescencji. Jędrzejowska przywoła ze sobą zdjęcia rentgenologiczne, które przedstawi krajowemu chirurgom. Według zdania doktorów amerykańskich gips będzie mógł być zdjęty za 7—10 dni, ale przed upływem 4—5 miesięcy nie ma mowy o żadnym treningu.

Mamy szczerze przekonanie, że dziewczyna o takim temperamencie przewyższy najgorsze schorzenia! Życzymy jej tego z całego serca.

Kazimierz Gryźewski

KAPITAŃSKI „PROTOKOŁ”
Szczepaniak i Kniota wymieniają kwiaty.



DAMSKI — KOMAR
po walce, w której zawodnik Polonii błysnął znakomitą formą.



DAMSKI — KOMAR
po walce, w której zawodnik Polonii błysnął znakomitą formą.



POD BRAMKĄ WARSZAWIANKI
Martyna główkuje napierany przez Kulę.

NIEDZIELA BOKSU POLSKIEGO

Polonia zwycięża Legię 10:6 i chce zdobyć tytuł mistrza

Marzenia Legii o mistrzostwie przysię, została z ringu pokonana przez Polonię 6:10. Może w zbyt wysokim stosunku, ale w każdym razie pokonana sprawiedliwie. Tym razem ambicja i chęć zwycięstwa była po stronie czarnych koszul. Nawet taki Jankowski, który na pierwszy rzut oka zdawał się nie mieć szans, uległ zwycięstwu na desce. W ostatniej chwili.

A propos Jankowskiego. Poloniści walczą po bardzo długiej przerwie. Jest on niewątpliwie w tej chwili jeszcze bardzo słaby. Choć nie podąża za myślą, dystansu tylko z trudnym wysiłkiem, kontra nie jest tak błyskawiczna jak kiedyś, oko zawodzi w chwilach. Pozostawia tylko ambicję, ale ta chyba wystarczy aby Jankowski na nowo odegrał poważną rolę w boksie warszawskim.

Najbardziej słabą stroną Teddy'ego z Makabi. Było to spotkanie prowadzone w trybie walki i stojące na wysokim poziomie. Prowadzący do końca z strony Teddy'ego były warte oglądania. Teddy tym razem doznał rozbił się. Znał, zarówno po tym jak i walczył, że nie ma szans na zwycięstwo. W walce wykazał różnicę siły i w tym kierunku winno być orzeczenie sędziowskie. Przyczyną zwycięstwa Poloniści krzywdzącego niebezpieczeństwa.

Należy wyróżnić jeszcze Damskiego, który walczył z Kozłowskim, „robotę z obu rąk”. Poloniści jakby chcieli dowiedzieć, że walczy przed meczem z Haskami o jego słabą formę, były tylko legendy. Dobrze się też spisał Doroń, który w ciężkiej walce zwyciężył rzadko spotykaną w tej kategorii. Przebieg meczu był następujący. Baskiewicz (L) wygrał wysoko z fizycznie słabszym Komandą. Komanda od drugiej rundy dała się zaważyć, w którym Baskiewicz daje sobie gorzej radę niż na dystansie.

Damski (P) bardzo wysoko wygrał z Komandą. Komanda trzymał się na nogach tylko dzięki niezwykłej odporności na cięty i ambicji.

Malecki przetrwał zwycięstwo nad Teddy'ego (L). W pierwszej rundzie Poloniści byli szybszy i trafiający. W drugiej, cały szereg wymian i fity na wysokim poziomie, przy czym Teddy kontynuował skutecznie. W trzeciej rundzie siły, może jedynie lepszy nieco finisz miał Malecki.

Lukaszewicz (P) wygrał z Rybickim po nieokreślonej walce. Obaj przeciwnicy nastawieni na kontrę. Rybicki jeszcze raz dowiódł, że dorobił do „A” klasy.

Debiut Jankowskiego (P), jak wspomnieliśmy, nie wypadł zadowalająco, i tym bardziej trzeba się dziwić, że „reprezentant Warszawy” — Doroń, nie uległ sobie z nim porażki. Doroń był bezradny, powolny i nie był w stanie zdobyć się na żadną skorygowaną akcję, a w ostatniej rundzie nie miał przeciwnika, który chętnie atakował Polonię.

Fabisiak (P) wygrał pewnie z Włostowskim, z którego jeszcze Legia będzie miała pożytki, gdyż jest to odważny chłopak, który przy pewnej podstawie technicznej potrafi mocno bić.

W półciężkiej, Mizerolski (L) zdobył punkty bez walki, a w ciężkiej Doroń (L) wygrał wyraźnie z Sowinskim, gdyż był w walce z Sowinskim lepszy, a przede wszystkim górował stylistycznie i celnością ciosów.

Sędziował w ringu p. Kasperstein i na punkty p. Loewenstein.

Polonia, która już rozegrała wszystkie mecze, tracąc dwa punkty, musi być teraz tylko biernym obserwatorem i może zdobyć mistrzostwo w tym wypadku jeśli Okęcie przegra jeden z meczów.

K. G.

Makabi — F. Bema 11:5

Portowi Bema nie wiedzieli się podczas tegorocznego mistrzostwa.

Zdawało się, że po naszym zwycięstwie nad Polonią, drużyna fabryczna stała się drugą oddech i przystąpi do meczu z Makabi z większą wiarą w zwycięstwo. Z drugiej strony gospodarze przegrali gospodarze bardzo wysoko, bo 11:5.

Rezultat 10:6 byłby sprawiedliwym, gdyż Neuding, zdaniem naszym, nie wygrał, a jedynie zremisował z Mieczysławem Kniżką. Pozostałe orzeczenia sędziowskie były trafne i sprawiedliwe. Porażka gospodarzy jest groźnym sygnałem degradacji z k. A.

W trzech rozegranych meczach drużyna zdobyła zaledwie jeden punkt, a ma do rozegrania jeszcze dwa ciężkie mecze z Okęcie i Legią.

Wespole Fortu Bema znał przede wszystkim poprawę formy u Patory i u Kniżki.

Makabi była zespołem bezwzględnie drugą lepszą. Górowała nad przeciwnikiem lepszą kondycją.

Rundetini, choć wygrał, nie był zbyt wielką formą. Gorzej również wypadł Jankowski. Na meczu z Haskami był lepszy. To samo można powiedzieć o Rozenblumie.

MECZ BOKSERSKI WARSZAWIANKA — OKAN (mistrzostwo kl. B) zakończył się niespodziewanym porażką Warszawiaków 7:9. Zawody wagi ciężkiej.

W półciężkiej (W) pokonał na punkty Sadowicki, Szybowski (W) — Szymankiewicz, Malcharek (O) uległ remis z Różewickim, Wolniewicz (O) zmusił do poddania się w 2-ej rundzie Strykowski. Towarzyski (W) uległ remis z Włostowskim z powodu braku przeciwnika. Ożarów (O) zmusił do poddania się Adamiaka (druga runda); przedtem Adamiak był 3 razy na deskach. Zych (O) wygrał z Leszczyńskim i Pankowskim (O) zmusił do poddania się w 2-ej rundzie Stanisławicza.

Porażka z Orkanem odbiera Warszawiaków wszelkie szanse na mistrzostwo klasy B. MECZ BOKSERSKI SKRA — GWIAZDA o mistrzostwo drużynowe kl. B wobec braku kompletu w obu drużynach zakończył się obustronnym walkowerem. Towarzyski (W) uległ remis z Włostowskim z powodu braku przeciwnika. Ożarów (O) zmusił do poddania się Adamiaka (druga runda); przedtem Adamiak był 3 razy na deskach. Zych (O) wygrał z Leszczyńskim i Pankowskim (O) zmusił do poddania się w 2-ej rundzie Stanisławicza.

MECZ BOKSERSKI WARSZAWIANKA — OKAN (mistrzostwo kl. B) zakończył się niespodziewanym porażką Warszawiaków 7:9. Zawody wagi ciężkiej.

W półciężkiej (W) pokonał na punkty Sadowicki, Szybowski (W) — Szymankiewicz, Malcharek (O) uległ remis z Różewickim, Wolniewicz (O) zmusił do poddania się w 2-ej rundzie Strykowski. Towarzyski (W) uległ remis z Włostowskim z powodu braku przeciwnika. Ożarów (O) zmusił do poddania się Adamiaka (druga runda); przedtem Adamiak był 3 razy na deskach. Zych (O) wygrał z Leszczyńskim i Pankowskim (O) zmusił do poddania się w 2-ej rundzie Stanisławicza.

Porażka z Orkanem odbiera Warszawiaków wszelkie szanse na mistrzostwo klasy B. MECZ BOKSERSKI SKRA — GWIAZDA o mistrzostwo drużynowe kl. B wobec braku kompletu w obu drużynach zakończył się obustronnym walkowerem. Towarzyski (W) uległ remis z Włostowskim z powodu braku przeciwnika. Ożarów (O) zmusił do poddania się Adamiaka (druga runda); przedtem Adamiak był 3 razy na deskach. Zych (O) wygrał z Leszczyńskim i Pankowskim (O) zmusił do poddania się w 2-ej rundzie Stanisławicza.

MECZ BOKSERSKI WARSZAWIANKA — OKAN (mistrzostwo kl. B) zakończył się niespodziewanym porażką Warszawiaków 7:9. Zawody wagi ciężkiej.

W półciężkiej (W) pokonał na punkty Sadowicki, Szybowski (W) — Szymankiewicz, Malcharek (O) uległ remis z Różewickim, Wolniewicz (O) zmusił do poddania się w 2-ej rundzie Strykowski. Towarzyski (W) uległ remis z Włostowskim z powodu braku przeciwnika. Ożarów (O) zmusił do poddania się Adamiaka (druga runda); przedtem Adamiak był 3 razy na deskach. Zych (O) wygrał z Leszczyńskim i Pankowskim (O) zmusił do poddania się w 2-ej rundzie Stanisławicza.

Porażka z Orkanem odbiera Warszawiaków wszelkie szanse na mistrzostwo klasy B. MECZ BOKSERSKI SKRA — GWIAZDA o mistrzostwo drużynowe kl. B wobec braku kompletu w obu drużynach zakończył się obustronnym walkowerem. Towarzyski (W) uległ remis z Włostowskim z powodu braku przeciwnika. Ożarów (O) zmusił do poddania się Adamiaka (druga runda); przedtem Adamiak był 3 razy na deskach. Zych (O) wygrał z Leszczyńskim i Pankowskim (O) zmusił do poddania się w 2-ej rundzie Stanisławicza.

MECZ BOKSERSKI WARSZAWIANKA — OKAN (mistrzostwo kl. B) zakończył się niespodziewanym porażką Warszawiaków 7:9. Zawody wagi ciężkiej.

W półciężkiej (W) pokonał na punkty Sadowicki, Szybowski (W) — Szymankiewicz, Malcharek (O) uległ remis z Różewickim, Wolniewicz (O) zmusił do poddania się w 2-ej rundzie Strykowski. Towarzyski (W) uległ remis z Włostowskim z powodu braku przeciwnika. Ożarów (O) zmusił do poddania się Adamiaka (druga runda); przedtem Adamiak był 3 razy na deskach. Zych (O) wygrał z Leszczyńskim i Pankowskim (O) zmusił do poddania się w 2-ej rundzie Stanisławicza.

Porażka z Orkanem odbiera Warszawiaków wszelkie szanse na mistrzostwo klasy B. MECZ BOKSERSKI SKRA — GWIAZDA o mistrzostwo drużynowe kl. B wobec braku kompletu w obu drużynach zakończył się obustronnym walkowerem. Towarzyski (W) uległ remis z Włostowskim z powodu braku przeciwnika. Ożarów (O) zmusił do poddania się Adamiaka (druga runda); przedtem Adamiak był 3 razy na deskach. Zych (O) wygrał z Leszczyńskim i Pankowskim (O) zmusił do poddania się w 2-ej rundzie Stanisławicza.

Gryf — Flota 9:7 Decydujący mecz pomorski

TORUŃ, 24.10. — Tel. wł. — Gryf zwyciężył WKS Flotę Gdynia 9:7 o mistrzostwo Pomorza. Zawody te zakończyły się zwycięstwem toruńczyków mimo, iż 2 punkty oddali oni w walce ciężkiej walkowerem.

Na ogół drużyna toruńska wypadła doskonale poza wagą średnią, w której walczyli nowicjusze Kamprowski. Flota górowała siłą ciosu, natomiast toruńczyk przewyższał techniką i kondycją.

Najlepiej wypadł z Gryfa Milecki, który wysoko pokonał Wasnaka. Jego błyskawiczne ciosy z obu rąk, doskonała orientacja i silna znalocowały boksera dobrej klasy. Krzeminski, który ostatnio walczył stabilnie, teraz w walce z twardym i wytrzymałym Pastuszczakiem często atakował i bił prawą jak i lewą, a kondycyjnie tak, jak i wszyscy zawodnicy toruńczyk, wytrzymał spotkanie pierwszorędnie.

W walce mezej Iwacki (FI) zremisował po bardzo zaciętym walce z Jarmaszewskim. W walce koguciej Gwardzi (FI) przegrał wysoko na punkty z Grabowskim II. Obaj zawodnicy od drugiej rundy bardzo krwawili. W walce półciężkiej Krzeminski z Gryfa pokonał Pastuszczaka bardzo wysoko na punkty. Pastuszczak rozpoczął walkę z wielkim impetem, lecz Krzeminski kilkoma celnymi ciosami spokoił go. W lekkiej Jankowski (FI) przegrał ze starym apetycznym Grabowskim, który pokazał idealną defensywę, umiejętnie rozłożył siły, myślał o kryciu i doskonale kontrolował.

Najciekawsze spotkanie stoczył w walce półciężkiej Wasnaka z Floty i Ledwiska z Gryfa, który górował nad Wasnakiem doskonałą grą, szybkością, siłą, dokładnością ciosu.

W ringu sędziował p. Lewicki, na punkty p. Lodyga z Grudzią — obiektywnie i bez zrzutu. Widzów 1.500 osób.

WKS Gryf po tej walce prowadził w mistrzostwach bokserów Pomorza i stał się faworytem na zdobycie mistrzostwa. Osm.

BALTYK — KPW BYDGOSZCZ 9:7. Mecz z cyklu mistrzostw drużynowych Pomorza zakończył się wygraną Baltyku w stosunku 9:7. Wyniki techniczne: Sowinski (B) wygrał na punkty z Jankim. Walca pod koniec przedstawiła bilans. Bilans byłoby drugie spotkanie, wygrane przez Borowicza (KPW) z obrzydlawym walcem Wyszkowskim. Wawrzyniak (B) będzie słabszym, zremisował z Kuligowskim, który zrobił jedno ostrzeżenie. Michał (B) przegrał z mistrzem Pomorza, Richterem, przez techniczny k. o. Michał jest jedynym bokserem Baltyku, u którego widak pracuje nogi. Juchnicki (B) rozbił Traczkowskiego i wygrał przez techniczny k. o. Traczkowski leżał w pierwszej i drugiej rundzie dwa razy do 8-min. Wild (B) zwyciężył wysoko na punkty z Jankim. Walca pod koniec przedstawiła bilans. Bilans byłoby drugie spotkanie, wygrane przez Borowicza (KPW) z obrzydlawym walcem Wyszkowskim. Wawrzyniak (B) będzie słabszym, zremisował z Kuligowskim, który zrobił jedno ostrzeżenie. Michał (B) przegrał z mistrzem Pomorza, Richterem, przez techniczny k. o. Michał jest jedynym bokserem Baltyku, u którego widak pracuje nogi. Juchnicki (B) rozbił Traczkowskiego i wygrał przez techniczny k. o. Traczkowski leżał w pierwszej i drugiej rundzie dwa razy do 8-min. Wild (B) zwyciężył wysoko na punkty z Jankim. Walca pod koniec przedstawiła bilans. Bilans byłoby drugie spotkanie, wygrane przez Borowicza (KPW) z obrzydlawym walcem Wyszkowskim. Wawrzyniak (B) będzie słabszym, zremisował z Kuligowskim, który zrobił jedno ostrzeżenie. Michał (B) przegrał z mistrzem Pomorza, Richterem, przez techniczny k. o. Michał jest jedynym bokserem Baltyku, u którego widak pracuje nogi. Juchnicki (B) rozbił Traczkowskiego i wygrał przez techniczny k. o. Traczkowski leżał w pierwszej i drugiej rundzie dwa razy do 8-min. Wild (B) zwyciężył wysoko na punkty z Jankim. Walca pod koniec przedstawiła bilans. Bilans byłoby drugie spotkanie, wygrane przez Borowicza (KPW) z obrzydlawym walcem Wyszkowskim. Wawrzyniak (B) będzie słabszym, zremisował z Kuligowskim, który zrobił jedno ostrzeżenie. Michał (B) przegrał z mistrzem Pomorza, Richterem, przez techniczny k. o. Michał jest jedynym bokserem Baltyku, u którego widak pracuje nogi. Juchnicki (B) rozbił Traczkowskiego i wygrał przez techniczny k. o. Traczkowski leżał w pierwszej i drugiej rundzie dwa razy do 8-min. Wild (B) zwyciężył wysoko na punkty z Jankim. Walca pod koniec przedstawiła bilans. Bilans byłoby drugie spotkanie, wygrane przez Borowicza (KPW) z obrzydlawym walcem Wyszkowskim. Wawrzyniak (B) będzie słabszym, zremisował z Kuligowskim, który zrobił jedno ostrzeżenie. Michał (B) przegrał z mistrzem Pomorza, Richterem, przez techniczny k. o. Michał jest jedynym bokserem Baltyku, u którego widak pracuje nogi. Juchnicki (B) rozbił Traczkowskiego i wygrał przez techniczny k. o. Traczkowski leżał w pierwszej i drugiej rundzie dwa razy do 8-min. Wild (B) zwyciężył wysoko na punkty z Jankim. Walca pod koniec przedstawiła bilans. Bilans byłoby drugie spotkanie, wygrane przez Borowicza (KPW) z obrzydlawym walcem Wyszkowskim. Wawrzyniak (B) będzie słabszym, zremisował z Kuligowskim, który zrobił jedno ostrzeżenie. Michał (B) przegrał z mistrzem Pomorza, Richterem, przez techniczny k. o. Michał jest jedynym bokserem Baltyku, u którego widak pracuje nogi. Juchnicki (B) rozbił Traczkowskiego i wygrał przez techniczny k. o. Traczkowski leżał w pierwszej i drugiej rundzie dwa razy do 8-min. Wild (B) zwyciężył wysoko na punkty z Jankim. Walca pod koniec przedstawiła bilans. Bilans byłoby drugie spotkanie, wygrane przez Borowicza (KPW) z obrzydlawym walcem Wyszkowskim. Wawrzyniak (B) będzie słabszym, zremisował z Kuligowskim, który zrobił jedno ostrzeżenie. Michał (B) przegrał z mistrzem Pomorza, Richterem, przez techniczny k. o. Michał jest jedynym bokserem Baltyku, u którego widak pracuje nogi. Juchnicki (B) rozbił Traczkowskiego i wygrał przez techniczny k. o. Traczkowski leżał w pierwszej i drugiej rundzie dwa razy do 8-min. Wild (B) zwyciężył wysoko na punkty z Jankim. Walca pod koniec przedstawiła bilans. Bilans byłoby drugie spotkanie, wygrane przez Borowicza (KPW) z obrzydlawym walcem Wyszkowskim. Wawrzyniak (B) będzie słabszym, zremisował z Kuligowskim, który zrobił jedno ostrzeżenie. Michał (B) przegrał z mistrzem Pomorza, Richterem, przez techniczny k. o. Michał jest jedynym bokserem Baltyku, u którego widak pracuje nogi. Juchnicki (B) rozbił Traczkowskiego i wygrał przez techniczny k. o. Traczkowski leżał w pierwszej i drugiej rundzie dwa razy do 8-min. Wild (B) zwyciężył wysoko na punkty z Jankim. Walca pod koniec przedstawiła bilans. Bilans byłoby drugie spotkanie, wygrane przez Borowicza (KPW) z obrzydlawym walcem Wyszkowskim. Wawrzyniak (B) będzie słabszym, zremisował z Kuligowskim, który zrobił jedno ostrzeżenie. Michał (B) przegrał z mistrzem Pomorza, Richterem, przez techniczny k. o. Michał jest jedynym bokserem Baltyku, u którego widak pracuje nogi. Juchnicki (B) rozbił Traczkowskiego i wygrał przez techniczny k. o. Traczkowski leżał w pierwszej i drugiej rundzie dwa razy do 8-min. Wild (B) zwyciężył wysoko na punkty z Jankim. Walca pod koniec przedstawiła bilans. Bilans byłoby drugie spotkanie, wygrane przez Borowicza (KPW) z obrzydlawym walcem Wyszkowskim. Wawrzyniak (B) będzie słabszym, zremisował z Kuligowskim, który zrobił jedno ostrzeżenie. Michał (B) przegrał z mistrzem Pomorza, Richterem, przez techniczny k. o. Michał jest jedynym bokserem Baltyku, u którego widak pracuje nogi. Juchnicki (B) rozbił Traczkowskiego i wygrał przez techniczny k. o. Traczkowski leżał w pierwszej i drugiej rundzie dwa razy do 8-min. Wild (B) zwyciężył wysoko na punkty z Jankim. Walca pod koniec przedstawiła bilans. Bilans byłoby drugie spotkanie, wygrane przez Borowicza (KPW) z obrzydlawym walcem Wyszkowskim. Wawrzyniak (B) będzie słabszym, zremisował z Kuligowskim, który zrobił jedno ostrzeżenie. Michał (B) przegrał z mistrzem Pomorza, Richterem, przez techniczny k. o. Michał jest jedynym bokserem Baltyku, u którego widak pracuje nogi. Juchnicki (B) rozbił Traczkowskiego i wygrał przez techniczny k. o. Traczkowski leżał w pierwszej i drugiej rundzie dwa razy do 8-min. Wild (B) zwyciężył wysoko na punkty z Jankim. Walca pod koniec przedstawiła bilans. Bilans byłoby drugie spotkanie, wygrane przez Borowicza (KPW) z obrzydlawym walcem Wyszkowskim. Wawrzyniak (B) będzie słabszym, zremisował z Kuligowskim, który zrobił jedno ostrzeżenie. Michał (B) przegrał z mistrzem Pomorza, Richterem, przez techniczny k. o. Michał jest jedynym bokserem Baltyku, u którego widak pracuje nogi. Juchnicki (B) rozbił Traczkowskiego i wygrał przez techniczny k. o. Traczkowski leżał w pierwszej i drugiej rundzie dwa razy do 8-min. Wild (B) zwyciężył wysoko na punkty z Jankim. Walca pod koniec przedstawiła bilans. Bilans byłoby drugie spotkanie, wygrane przez Borowicza (KPW) z obrzydlawym walcem Wyszkowskim. Wawrzyniak (B) będzie słabszym, zremisował z Kuligowskim, który zrobił jedno ostrzeżenie. Michał (B) przegrał z mistrzem Pomorza, Richterem, przez techniczny k. o. Michał jest jedynym bokserem Baltyku, u którego widak pracuje nogi. Juchnicki (B) rozbił Traczkowskiego i wygrał przez techniczny k. o. Traczkowski leżał w pierwszej i drugiej rundzie dwa razy do 8-min. Wild (B) zwyciężył wysoko na punkty z Jankim. Walca pod koniec przedstawiła bilans. Bilans byłoby drugie spotkanie, wygrane przez Borowicza (KPW) z obrzydlawym walcem Wyszkowskim. Wawrzyniak (B) będzie słabszym, zremisował z Kuligowskim, który zrobił jedno ostrzeżenie. Michał (B) przegrał z mistrzem Pomorza, Richterem, przez techniczny k. o. Michał jest jedynym bokserem Baltyku, u którego widak pracuje nogi. Juchnicki (B) rozbił Traczkowskiego i wygrał przez techniczny k. o. Traczkowski leżał w pierwszej i drugiej rundzie dwa razy do 8-min. Wild (B) zwyciężył wysoko na punkty z Jankim. Walca pod koniec przedstawiła bilans. Bilans byłoby drugie spotkanie, wygrane przez Borowicza (KPW) z obrzydlawym walcem Wyszkowskim. Wawrzyniak (B) będzie słabszym, zremisował z Kuligowskim, który zrobił jedno ostrzeżenie. Michał (B) przegrał z mistrzem Pomorza, Richterem, przez techniczny k. o. Michał jest jedynym bokserem Baltyku, u którego widak pracuje nogi. Juchnicki (B) rozbił Traczkowskiego i wygrał przez techniczny k. o. Traczkowski leżał w pierwszej i drugiej rundzie dwa razy do 8-min. Wild (B) zwyciężył wysoko na punkty z Jankim. Walca pod koniec przedstawiła bilans. Bilans byłoby drugie spotkanie, wygrane przez Borowicza (KPW) z obrzydlawym walcem Wyszkowskim. Wawrzyniak (B) będzie słabszym, zremisował z Kuligowskim, który zrobił jedno ostrzeżenie. Michał (B) przegrał z mistrzem Pomorza, Richterem, przez techniczny k. o. Michał jest jedynym bokserem Baltyku, u którego widak pracuje nogi. Juchnicki (B) rozbił Traczkowskiego i wygrał przez techniczny k. o. Traczkowski leżał w pierwszej i drugiej rundzie dwa razy do 8-min. Wild (B) zwyciężył wysoko na punkty z Jankim. Walca pod koniec przedstawiła bilans. Bilans byłoby drugie spotkanie, wygrane przez Borowicza (KPW) z obrzydlawym walcem Wyszkowskim. Wawrzyniak (B) będzie słabszym, zremisował z Kuligowskim, który zrobił jedno ostrzeżenie. Michał (B) przegrał z mistrzem Pomorza, Richterem, przez techniczny k. o. Michał jest jedynym bokserem Baltyku, u którego widak pracuje nogi. Juchnicki (B) rozbił Traczkowskiego i wygrał przez techniczny k. o. Traczkowski leżał w pierwszej i drugiej rundzie dwa razy do 8-min. Wild (B) zwyciężył wysoko na punkty z Jankim. Walca pod koniec przedstawiła bilans. Bilans byłoby drugie spotkanie, wygrane przez Borowicza (KPW) z obrzydlawym walcem Wyszkowskim. Wawrzyniak (B) będzie słabszym, zremisował z Kuligowskim, który zrobił jedno ostrzeżenie. Michał (B) przegrał z mistrzem Pomorza, Richterem, przez techniczny k. o. Michał jest jedynym bokserem Baltyku, u którego widak pracuje nogi. Juchnicki (B) rozbił Traczkowskiego i wygrał przez techniczny k. o. Traczkowski leżał w pierwszej i drugiej rundzie dwa razy do 8-min. Wild (B) zwyciężył wysoko na punkty z Jankim. Walca pod koniec przedstawiła bilans. Bilans byłoby drugie spotkanie, wygrane przez Borowicza (KPW) z obrzydlawym walcem Wyszkowskim. Wawrzyniak (B) będzie słabszym, zremisował z Kuligowskim, który zrobił jedno ostrzeżenie. Michał (B) przegrał z mistrzem Pomorza, Richterem, przez techniczny k. o. Michał jest jedynym bokserem Baltyku, u którego widak pracuje nogi. Juchnicki (B) rozbił Traczkowskiego i wygrał przez techniczny k. o. Traczkowski leżał w pierwszej i drugiej rundzie dwa razy do 8-min. Wild (B) zwyciężył wysoko na punkty z Jankim. Walca pod koniec przedstawiła bilans. Bilans byłoby drugie spotkanie, wygrane przez Borowicza (KPW) z obrzydlawym walcem Wyszkowskim. Wawrzyniak (B) będzie słabszym, zremisował z Kuligowskim, który zrobił jedno ostrzeżenie. Michał (B) przegrał z mistrzem Pomorza, Richterem, przez techniczny k. o. Michał jest jedynym bokserem Baltyku, u którego widak pracuje nogi. Juchnicki (B) rozbił Traczkowskiego i wygrał przez techniczny k. o. Traczkowski leżał w pierwszej i drugiej rundzie dwa razy do 8-min. Wild (B) zwyciężył wysoko na punkty z Jankim. Walca pod koniec przedstawiła bilans. Bilans byłoby drugie spotkanie, wygrane przez Borowicza (KPW) z obrzydlawym walcem Wyszkowskim. Wawrzyniak (B) będzie słabszym, zremisował z Kuligowskim, który zrobił jedno ostrzeżenie. Michał (B) przegrał z mistrzem Pomorza, Richterem, przez techniczny k. o. Michał jest jedynym bokserem Baltyku, u którego widak pracuje nogi. Juchnicki (B) rozbił Traczkowskiego i wygrał przez techniczny k. o. Traczkowski leżał w pierwszej i drugiej rundzie dwa razy do 8-min. Wild (B) zwyciężył wysoko na punkty z Jankim. Walca pod koniec przedstawiła bilans. Bilans byłoby drugie spotkanie, wygrane przez Borowicza (KPW) z obrzydlawym walcem Wyszkowskim. Wawrzyniak (B) będzie słabszym, zremisował z Kuligowskim, który zrobił jedno ostrzeżenie. Michał (B) przegrał z mistrzem Pomorza, Richterem, przez techniczny k. o. Michał jest jedynym bokserem Baltyku, u którego widak pracuje nogi. Juchnicki (B) rozbił Traczkowskiego i wygrał przez techniczny k. o. Traczkowski leżał w pierwszej i drugiej rundzie dwa razy do 8-min. Wild (B) zwyciężył wysoko na punkty z Jankim. Walca pod koniec przedstawiła bilans. Bilans byłoby drugie spotkanie, wygrane przez Borowicza (KPW) z obrzydlawym walcem Wyszkowskim. Wawrzyniak (B) będzie słabszym, zremisował z Kuligowskim, który zrobił jedno ostrzeżenie. Michał (B) przegrał z mistrzem Pomorza, Richterem, przez techniczny k. o. Michał jest jedynym bokserem Baltyku, u którego widak pracuje nogi. Juchnicki (B) rozbił Traczkowskiego i wygrał przez techniczny k. o. Traczkowski leżał w pierwszej i drugiej rundzie dwa razy do 8-min. Wild (B) zwyciężył wysoko na punkty z Jankim. Walca pod koniec przedstawiła bilans. Bilans byłoby drugie spotkanie, wygrane przez Borowicza (KPW) z obrzydlawym walcem Wyszkowskim. Wawrzyniak (B) będzie słabszym, zremisował z Kuligowskim, który zrobił jedno ostrzeżenie. Michał (B) przegrał z mistrzem Pomorza, Richterem, przez techniczny k. o. Michał jest jedynym bokserem Baltyku, u którego widak pracuje nogi. Juchnicki (B) rozbił Traczkowskiego i wygrał przez techniczny k. o. Traczkowski leżał w pierwszej i drugiej rundzie dwa razy do 8-min. Wild (B) zwyciężył wysoko na punkty z Jankim. Walca pod koniec przedstawiła bilans. Bilans byłoby drugie spotkanie, wygrane przez Borowicza (KPW) z obrzydlawym walcem Wyszkowskim. Wawrzyniak (B) będzie słabszym, zremisował z Kuligowskim, który zrobił jedno ostrzeżenie. Michał (B) przegrał z mistrzem Pomorza, Richterem, przez techniczny k. o. Michał jest jedynym bokserem Baltyku, u którego widak pracuje nogi. Juchnicki (B) rozbił Traczkowskiego i wygrał przez techniczny k. o. Traczkowski leżał w pierwszej i drugiej rundzie dwa razy do 8-min. Wild (B) zwyciężył wysoko na punkty z Jankim. Walca pod koniec przedstawiła bilans. Bilans byłoby drugie spotkanie, wygrane przez Borowicza (KPW) z obrzydlawym walcem Wyszkowskim. Wawrzyniak (B) będzie słabszym, zremisował z Kuligowskim, który zrobił jedno ostrzeżenie. Michał (B) przegrał z mistrzem Pomorza, Richterem, przez techniczny k. o. Michał jest jedynym bokserem Baltyku, u którego widak pracuje nogi. Juchnicki (B) rozbił Traczkowskiego i wygrał przez techniczny k. o. Traczkowski leżał w pierwszej i drugiej rundzie dwa razy do 8-min. Wild (B) zwyciężył wysoko na punkty z Jankim. Walca pod koniec przedstawiła bilans. Bilans byłoby drugie spotkanie, wygrane przez Borowicza (KPW) z obrzydlawym walcem Wyszkowskim. Wawrzyniak (B) będzie słabszym, zremisował z Kuligowskim, który zrobił jedno ostrzeżenie. Michał (B) przegrał z mistrzem Pomorza, Richterem, przez techniczny k. o. Michał jest jedynym bokserem Baltyku, u którego widak pracuje nogi. Juchnicki (B) rozbił Traczkowskiego i wygrał przez techniczny k. o. Traczkowski leżał w pierwszej i drugiej rundzie dwa razy do 8-min. Wild (B) zwyciężył wysoko na punkty z Jankim. Walca pod koniec przedstawiła bilans. Bilans byłoby drugie spotkanie, wygrane przez Borowicza (KPW) z obrzydlawym walcem Wyszkowskim. Wawrzyniak (B) będzie słabszym, zremisował z Kuligowskim, który zrobił jedno ostrzeżenie. Michał (B) przegrał z mistrzem Pomorza, Richterem, przez techniczny k. o. Michał jest jedynym bokserem Baltyku, u którego widak pracuje nogi. Juchnicki (B) rozbił Traczkowskiego i wygrał przez techniczny k. o. Traczkowski leżał w pierwszej i drugiej rundzie dwa razy do 8-min. Wild (B) zwyciężył wysoko na punkty z Jankim. Walca pod koniec przedstawiła bilans. Bilans byłoby drugie spotkanie, wygrane przez Borowicza (KPW) z obrzydlawym walcem Wyszkowskim. Wawrzyniak (B) będzie słabszym, zremisował z Kuligowskim, który zrobił jedno ostrzeżenie. Michał (B) przegrał z mistrzem Pomorza, Richterem, przez techniczny k. o. Michał jest jedynym bokserem Baltyku, u którego widak pracuje nogi. Juchnicki (B) rozbił Traczkowskiego i wygrał przez techniczny k. o. Traczkowski leżał w pierwszej i drugiej rundzie dwa razy do 8-min. Wild (B) zwyciężył wysoko na punkty z Jankim. Walca pod koniec przedstawiła bilans. Bilans byłoby drugie spotkanie, wygrane przez Borowicza (KPW) z obrzydlawym walcem Wyszkowskim. Wawrzyniak (B) będzie słabszym, zremisował z Kuligowskim, który zrobił jedno ostrzeżenie. Michał (B) przegrał z mistrzem Pomorza, Richterem, przez techniczny k. o. Michał jest jedynym bokserem Baltyku, u którego widak pracuje nogi. Juchnicki (B) rozbił Traczkowskiego i wygrał przez techniczny k. o. Traczkowski leżał w pierwszej i drugiej rundzie dwa razy do 8-min. Wild (B) zwyciężył wysoko na punkty z Jankim. Walca pod koniec przedstawiła bilans. Bilans byłoby drugie spotkanie, wygrane przez Borowicza (KPW) z obrzydlawym walcem Wyszkowskim. Wawrzyniak (B) będzie słabszym, zremisował z Kuligowskim, który zrobił jedno ostrzeżenie. Michał (B) przegrał z mistrzem Pomorza, Richterem, przez techniczny k. o. Michał jest jedynym bokserem Baltyku, u którego widak pracuje nogi. Juchnicki (B) rozbił Traczkowskiego i wygrał przez techniczny k. o. Traczkowski leżał w pierwszej i drugiej rundzie dwa razy do 8-min. Wild (B) zwyciężył wysoko na punkty z Jankim. Walca pod koniec przedstawiła bilans. Bilans byłoby drugie spotkanie, wygrane przez Borowicza (KPW) z obrzydlawym walcem Wyszkowskim. Wawrzyniak (B) będzie słabszym, zremisował z Kuligowskim, który zrobił jedno ostrzeżenie. Michał (B) przegrał z mistrzem Pomorza, Richterem, przez techniczny k. o. Michał jest jedynym bokserem Baltyku, u którego widak pracuje nogi. Juchnicki (B) rozbił Traczkowskiego i wygrał przez techniczny k. o. Traczkowski leżał w pierwszej i drugiej rundzie dwa razy do 8-min. Wild (B) zwyciężył wysoko na punkty z Jankim. Walca pod koniec przedstawiła bilans. Bilans byłoby drugie spotkanie, wygrane przez Borowicza (KPW) z obrzydlawym walcem Wyszkowskim. Wawrzyniak (B) będzie słabszym, zremisował z Kuligowskim, który zrobił jedno ostrzeżenie. Michał (B) przegrał z mistrzem Pomorza, Richterem, przez techniczny k. o. Michał jest jedynym bokserem Baltyku, u którego widak pracuje nogi. Juchnicki (B) rozbił Traczkowskiego i wygrał przez techniczny k. o. Traczkowski leżał w pierwszej i drugiej rundzie dwa razy do 8-min. Wild (B) zwyciężył wysoko na punkty z Jankim. Walca pod koniec przedstawiła bilans. Bilans byłoby drugie spotkanie, wygrane przez Borowicza (KPW) z obrzydlawym walcem Wyszkowskim. Wawrzyniak (B) będzie słabszym, zremisował z Kuligowskim, który zrobił jedno ostrzeżenie. Michał (B) przegrał z mistrzem Pomorza, Richterem, przez techniczny k. o. Michał jest jedynym bokserem Baltyku, u którego widak pracuje nogi. Juchnicki (B) rozbił Traczkowskiego i wygrał przez techniczny k. o. Traczkowski leżał w pierwszej i drugiej rundzie dwa razy do 8-min. Wild (B) zwyciężył wysoko na punkty z Jankim. Walca pod koniec przedstawiła bilans. Bilans byłoby drugie spotkanie, wygrane przez Borowicza (KPW) z obrzydlawym walcem Wyszkowskim. Wawrzyniak (B) będzie słabszym, zremisował z Kuligowskim, który zrobił jedno ostrzeżenie. Michał (B) przegrał z mistrzem Pomorza, Richterem, przez techniczny k. o. Michał jest jedynym bokserem Baltyku, u którego widak pracuje nogi. Juchnicki (B) rozbił Traczkowskiego i wygrał przez techniczny k. o. Traczkowski leżał w pierwszej i drugiej rundzie dwa razy do 8-min. Wild (B) zwyciężył wysoko na punkty z Jankim. Walca pod koniec przedstawiła bilans. Bilans byłoby drugie spotkanie, wygrane przez Borowicza (KPW) z obrzydlawym walcem Wyszkowskim. Wawrzyniak (B) będzie słabszym, zremisował z Kuligowskim, który zrobił jedno ostrzeżenie. Michał (B) przegrał z mistrzem Pomorza, Richterem, przez techniczny k. o. Michał jest jedynym bokserem Baltyku, u którego widak pracuje nogi. Juchnicki (B) rozbił Traczkowskiego i wygrał przez techniczny k. o. Traczkowski leżał w pierwszej i drugiej rundzie dwa razy do 8-min. Wild (B) zwyciężył wysoko na punkty z Jankim. Walca pod koniec przedstawiła bilans. Bilans byłoby drugie spotkanie, wygrane przez Borowicza (KPW) z obrzydlawym walcem Wyszkowskim. Wawrzyniak (B) będzie słabszym, zremisował z Kuligowskim, który zrobił jedno ostrzeżenie. Michał (B) przegrał z mistrzem Pomorza, Richterem, przez techniczny k. o. Michał jest jedynym bokserem Baltyku, u którego widak pracuje nogi. Juchnicki (B) rozbił Traczkowskiego i wygrał przez techniczny k. o. Traczkowski leżał w pierwszej i drugiej rundzie dwa razy do 8-min. Wild (B) zwyciężył wysoko na punkty z Jankim. Walca pod koniec przedstawiła bilans. Bilans byłoby drugie spotkanie, wygrane przez Borowicza (KPW) z obrzydlawym walcem Wyszkowskim. Wawrzyniak (B) będzie słabszym, zremisował z Kuligowskim, który zrobił jedno ostrzeżenie. Michał (B) przegrał z mistrzem Pomorza, Richterem, przez techniczny k. o. Michał jest jedynym bokserem Baltyku, u którego widak pracuje nogi. Juchnicki (B) rozbił Traczkowskiego i wygrał przez techniczny k. o. Traczkowski leżał w pierwszej i drugiej rundzie dwa razy do 8-min. Wild (B) zwyciężył wysoko na punkty z Jankim. Walca pod koniec przedstawiła bilans. Bilans byłoby drugie spotkanie, wygrane przez Borowicza (KPW) z obrzydlawym walcem Wyszkowskim. Wawrzyniak (B) będzie słabszym, zremisował z Kuligowskim, który zrobił jedno ostrzeżenie. Michał (B) przegrał z mistrzem Pomorza, Richterem, przez techniczny k. o. Michał jest jedynym bokserem Baltyku, u którego widak pracuje nogi. Juchnicki (B) rozbił Traczkowskiego i wygrał przez techniczny k. o. Traczkowski leżał w pierwszej i drugiej rundzie dwa razy do 8-min. Wild (B) zwyciężył wysoko na punkty z Jankim. Walca pod koniec przedstawiła bilans. Bilans byłoby drugie spotkanie, wygrane przez Borowicza (KPW) z obrzydlawym walcem Wyszkowskim. Wawrzyniak (B) będzie słabszym, z

W. Trojanowski

Próba analizy możliwości biegowych i stylu idealnego



SZABO (Węgry)

W minionym sezonie byliśmy świadkami nienajlepszego rozkroku formy węgierskiego biegacza Szabo. Wyniki tego zawodnika były tak znakomite, a skala tak szeroka, że nie możemy odmówić Węgrom słuszności, gdy go na swali najszybszym biegaczem świata.

Przyjrzyjmy się bliżej możliwościom i wynikom tej postaci, naprawdę niezwykłej. Na zawodach klubowych przebiegł 200 mtr w 22,5 s., a 400 mtr — w 49 sek. Na 800 mtr miał równe 1:52 (zdobywając mistrzostwo Europy), na 1 km — 2:25,8 s.

A teraz druga porcja: 1500 mtr — 7:48,6 s., 2 km — 5:28, 2 mile — 8:56 (rekord świata!).

Wreszcie trzecia: 5 km — 14:38 L. 10 km poniżej 31 minut (na treningu). A więc — sprinter, który przebiega

10 km niżej 31 minut, lub, jak kto woli, długodystansowiec, który przebiega 200 mtr w 22,5 s.!!

Takie zestawienie jest absolutnie bez precedensu. Zdawałoby się, iż biegaczowi o takiej wytrzymałości i o takiej szybkości nikt absolutnie nie będzie się mógł przeciwstawić.

Tak jednak nie jest. Szabo jest biegaczem, który zawsze robi świetne czasy, ale nie zawsze wygrywa. Przyszłość do zwycięstwa był dziwny w tych warunkach brak finiszu. Szabo potrafi wygrać na końcówce tylko wtedy, gdy jest w decydującym momencie — o klasie bardziej świeży od swych przeciwników. Gdy siły są mniej więcej równe — leży...

Na deskach zimowych hal Ameryki Szabo był regularnie. W okresie najlepszej formy średniodystansowiec przegrywał z Kucharskim, a na Olim-



LADOUMEGUE (Francja)

piadzie (na 1500 mtr.) tempo wytrzymał świetnie, ale w walce o złoty medal nie odegrał żadnej roli. Pobit Finów na ich własnym gruncie, ale gdy trafił na lepszą dyspozycję tych samych biegaczy — przegrał. Pobit wreszcie Jonssona w Budapeszcie (Szwed był daleki od formy) i wtedy nabrał wewnętrznej przekonania o swoich możliwościach finiszowych. Było to w parę tygodni po wspaniałym rekordzie na 1500 mtr. Na meczu ze Szwedami pozwolił sobie zatem na to, aby rozegrać walkę na finiszu. Rezultat był opłakany. Obaj Skandynawie skroili mu kurtę na ostatnich metrach bez zbytecznego wysiłku...

Te koleje losu znakomitego Węgry żywo przypominają karierę Ladoumegue'a. Znakomity Francuz bit rekordy świata, gdzie się tylko dało, ale gdy miał spełnić nadzieje swoich entuzjastów na Olimpiadzie (Amsterdam) — zawiodł. Poprowadził wspaniały (1500 mtr.), ale gdy nadeszło ostatnie 50 mtr., nawet nie mrugnął, gdy toporny Larva wyciął go ostrym szpitem.

Ciekawe, że obaj ci biegacze legitymujący się wspaniałymi wynikami i słabymi możliwościami na końcówce, reprezentują styl wprost identyczny. Obaj potrafili „rozluźnić się” w biegu idealnie, obaj mają niezrównaną miękkość i płynność kroku, obaj mają krok wybitnie długi i obaj... absolutnie pozbawieni są sprinterskiego odbicia, jakby lepiąc się stopami do ziemi.

Postawimy tu ryzykowne nieco twierdzenie, że styl ich jest „przesadnie” płynny i to właśnie absolutne rozluźnienie nie umożliwia im kurczowy wysiłek finiszowy, będący jakby włączeniem kraciowo innej „przekładni”.



CUNNINGHAM (U.S.A.)

NIEMCY PROPONUJĄ TERMIN

Rewanżowy mecz lekkoatletyczny Niemcy — Polska proponują Niemcy rozegrać dnach 9—10 lipca roku przyszłego na terenie Niemiec. Termin ten odpowiada Polskemu Związkowi L. A., wobec czego spodziewać się należy, że zostanie przyjęty.

Los tego rodzaju biegaczy jest często przykry. Przez idealną równość tempa podciągają za sobą biegaczy nieco gorzych i w momencie kulminacyjnym — dostają baty. Amerykanin Bush (800 mtr.), wspaniały, choć już „dogasający” Cunningham (1500), trochę toporny, ale bardzo silny Wooderson (1 mila), czy wreszcie niedoceniony Anglik Ward (5000 mtr.) — ci wszyscy ludzie zawsze byliby w stanie ustrzelić Ladoumegue'a, czy Szabo na finiszu, jak załapa.

Powstałe zatem pytanie, jakie zalety powinien przede wszystkim posiadać ten, który chce osiągnąć wielkich osiągnięć. Styl jak najbardziej płynny, styl, prowadzący do najwyższych wyników, czy też styl twardy, dynamiczny, zdoławczy, który często uniemożliwia osiągnięcie rekordu, ale często również daje możliwość zwycięstwa nad lepszymi od siebie?

Odpowiedź jest prosta. Ze stylem „dynamicznym” trzeba się urodzić, a wyrobić go sobie można tylko w stopniu nieznacznym. Styl „płynny” jest natomiast dostępny dla wielu biegaczy, którzy 1-o — rozpoczyna prawidłowy trening we wczesnych latach i 2-o — pracować będą z niezmordowaną systematycznością.

Zalecamy zatem usilną pracę nad klasyczną płynnością stylu. Kto nie ma zrywu — będzie mógł dzięki temu stylowi osiągnąć chociażby tylko piękne czasy, kto ma wrodzoną dynamikę, straci ją wówczas w stopniu minimalnym, zdobywając przy tym kolosalne możliwości. Takim typem był właśnie Lovelock. Miał wrodzoną lekkość, szpurt i dynamikę. Pracą doszedł do płynności. Mając w zanadru tak wszechstronne „uzbrojenie”, przebrał przez bieżnię berlińską z lekkością ptaka. Sam nadal pięknie tempo i dzięki płynności kroku — wytrzymał je bez trudu. Gdy nadszedł moment finiszu, sygnał po szpurt, „przetawiał” przekładnię i urwał się najsilniejszym biegaczom świata z dzieciną łatwością. Był nie do pobicia „na tempo”, nie do pobicia na końcówce. Tak zdobył złoty medal i rekord świata na 1500 mtr.



GASSOWSKI, KUCHARSKI I TRENER PETKIEWICZ

Kto widział ten bieg Lovelocka, ten wie z całą pewnością — tak wyglądał musi „biegacz idealny”.

Po tej kategorii biegaczy zagranicznych sięgnijmy po przykłady z „własnego podwórka”. Kucharski. To jest zdecydowanie typ biegacza „dynamicznego”.

Zaległości w opanowaniu płynności (choć poprawa jest tutaj bardzo duża) są jednak u niego tak wielkie, że często swego zrywu nie jest w stanie wykorzystać, zmęczony utrzymywaniem tempa, nie płynnością, ale „na siłę” — której, na szczęście, nie pozbawiła mu natura. Tę samą zaletę i tę samą wady występują w obu wypadkach w daleko jaśniejszym stopniu — u Gassowskiego. Obaj przypominali często oglądany typ surowych, ale „skutecznych” biegaczy angielskich.

Nojogo i gwardii jego niedoskona- lych satelitów nie możemy zaliczyć do żadnej grupy. Przeważnie są to biegacze (za wyjątkiem Wirusa) o tak zw. stylu „rzekim”, którego oceniamy nie podejmuje się. Nasza tradycja pod tym względem jest koszmarna.

Frejzer biegł, jak żaba, z Kusocińskiego przesłano się śmiać dopiero wtedy, gdy pobit rekord świata i zdobył mistrzostwo olimpijskie, styl Duplickiego, podobny raczej do panicznej ucieczki, jest od lat źródłem niegasnącego humoru, a Noji już na pierwszym półmaratonie, jak ciężko postrzelony bawół. Jak ci ludzie dają i dawali sobie z tym radę, to już ich prywatna tajemnica.

„Extraklasę” pod tym względem prezentują nasi „najdłużsi”. Przybyłek i Marynowski. Już w momencie rozpoczęcia biegu przystomiał do złudzenia maratończyk, końającego u stóp Acropolu.

Pozostał jeszcze jeden zawodnik, który temu jakdyby — dedykujemy cały ten artykuł. Myślimy o Soldanie. Soldan — jest wierny, choć jeszcze niedoskonałą kopią stylu Szabo i Ladoumegue'a. Podobnie jak i oni, dochodzi do wyników powoli i systematycznie. Zdobywa coraz większą wytrzymałość i coraz większą regularność. Styl ma wprawdzie bardziej jeszcze od nich rozluźniony, ale to stanie na przeszkodzie tylko w osiąganiu wyników na krótszych dystansach. A zresztą — pewna energia przyjdzie z czasem, po dużej porcji sprinterskich ćwiczeń.

Przyszłość Soldana napelnia nas dużą ciekawością. Granice jego możliwości: sa bardzo odległe, a przy systematycznej pracy musi przysięść jeszcze kolosalna poprawa.

No, panie Soldan, co pan myśli o tym, żeby po Ladoumegue'u i Szabo być... numerem trzecim?



LOVELOCK (Nowa Zelandia)

DO BERLINA NIE POJADĄ
Ant Kucharski, ani Gassowski nie będą startować w dn. 30 bm. w Berlinie. Pierwszy nie powrócił jeszcze do zdrowia, drugi zakończył już sezon i po międzynarodowych zawodach warszawskich więcej nie startował.

ODZNACZENIE KLUBÓW
Związek Związków Sportowych postanowił na ostatnim posiedzeniu wyłonić specjalną komisję, złożoną z pp. płk. Głabisza, mcz. Forysia i inż. Kuchara, celem nagrodzenia najlepszego i najlepiej pracującego klubu sportowego w Polsce. Poza tym — w myśl uchwały ostatniego walnego zebrania — odznaczone będą dyplomami najlepiej pracujące kluby w każdym związku.

SOLDAN I KUCHARSKI

na liście najlepszych długodystansowców

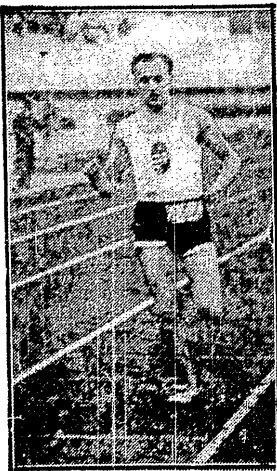
22 ludzi przebiegło w tym sezonie 5000 mtr poniżej 15-minut.

Oto ich lista:

- 14:28,5 Maeki (Finl.)
- 14:30,0 Askola (Finl.)
- 14:31,2 Lehtinen (Finl.)
- 14:32,3 Kurki (Finl.)
- 14:33,6 Ward (Anglia)
- 14:32,4 Salminen (Finl.)
- 14:33,8 Szabo (Węgry)
- 14:35,0 Laennas (Finl.)
- 14:37,2 Jonsson (Szwecja)
- 14:38,0 Heisterom (Szwecja)
- 14:38,2 Pilpanen (Finl.)
- 14:43,0 Iso-Hollo (Finl.)
- 14:46,0 Pekuri (Finl.)
- 14:49,8 Lefebure (Francja)
- 14:50,6 Tuominen (Finl.)
- 14:51,0 Rasdal (Norw.)
- 14:51,8 Syring (Niemcy)
- 14:51,8 Gebhardt (Niemcy)
- 14:52,0 Bevinacqua (Włochy)
- 14:52,6 Noji (Polska)
- 14:52,8 Szilagyi (Węgry)
- 14:53,2 Lahnorta (Finl.)
- 14:53,8 Eitel (Niemcy)
- 14:55,0 Nemeth (Węgry)
- 14:55,0 Vitols (Lotwa)
- 14:55,8 Pentikainen (Finl.)
- 14:56,4 Eberhardt (Niemcy)
- 14:56,8 Pellin (Włochy)
- 14:56,8 Kelen (Węgry)
- 14:57,2 Larsson (Szwecja)
- 14:59,2 Raff (Niemcy)
- 14:59,8 Olander (Szwecja).

Policzmy Finów... Jezu, Marial Dwusastu! Średnia w pierwszej dziesiątce czterech, na pierwszych miejscach i to bez Höckerta, który miał wyjątkowo słaby rok.

Noji jest dopiero dwudziesty. Jest on jednak na pewno lepszy nie tylko od Syringa.



MAEKI (Finlandia)

otwiera listę biegaczy na 5 km.

Ostatnie akordy sezonu w Polsce

ŁÓDŹ, 24.10. — Tel. wł. — Zamknięcie sezonu lekkoatletycznego miało przybrać wielokrotnie „na rozkładzie” Kurki’ego, zajmującego wybitnie szóstą miejsce. 4-te miejsce.

Noji miał również „słaby rok”, ale gdyby stanął na starcie razem z całą wymienioną stawką, wyżyłaby na pewno miejsce nie gorzej, jak 7—8-me. Zdecydowanie lepszy od niego, to w chwili obecnej Maeki, Askola, Lehtinen, Ward, Jonsson i Szabo. Z każdym innym może, a nawet powinien wygrać.

Należy tu wspomnieć, że Eitel (23-ci) niegdyś zdecydowanie Duplickiemu na meczu Polska — Niemcy, a Lehtinen przegrał w Warszawie (na 3 km) nie tylko w walce z Nojima, ale i z Soldanem.

Nie doczekaliśmy się długodystansowych rewanżów z Ameryką, ani z Japonią. Popularny u nas (mimo że w Polsce nie oglądany) Murakowski, miał dobre wyniki tylko na 10.000 mtr. (Tr.).

Wyniki techniczne były następujące: Juniorzy: 60 m Jagiello (IKP) 7,6 przed Einsiedlem (UT) 7,8; sztafeta 4x75 m: IKP 36,9 przed UT 37,2; panier 100 m Sieniewicz (IKP) 14,2 przed Głazewską (IKP) 14,9; 4x100 m IKP 55,9; dysk: Wajsborna (Boruta) 36,99 przed Głazewską 32,58; oszczep: Kwaśniewska-Trytkowa (LKS) 39,07 przed Wajsborną 29,60.

Panowie: 100 m Polifski (Boruta) 11,2 przed Mozelewskim (Wima) 12; sztafeta 4x100 m LKS komb. z Borutą 46,1 przed IKP 47,1; skok w dal: Mielniczek (Sokół) 6,44 cm przed Polifskim 6,06 cm; tyczka: Antkiewicz (Wima), Einsiedl (UT) i Pieli (IKP) po 315 cm.

Jednocześnie rozegrany został jesienny cross na dystansie około 4 km. Startowało 30 zawodników. Biegano pod wiatr, toteż wyniki były słabsze. Zdecydowanym zwycięzcą został Kurpessa (LKS), który dystans pokrył w czasie 13:39,6 przed Myszkowskim (Zjed.) i Relaschem (Zjed.), których czasy przekroczyły 14 min. Imprezę zakończyła defilada i rozdanie nagród za cały sezon. Nagrodę przechoźnik kierownictwa okręgowego urzędu w. i. p. w. po raz wtóry zdobył LKS (104 pkt.), przed IKP (93 p.) i Zjednoczonymi (89 p.). Organizacja sprawna. Widzów około 1000.

POZNĄN, 24.10. — Tel. wł. — W niedzielę zakończono drużynowe mistrzostwo okręgu w lekkiej atletyce. Zwyciężył AZS 11.850 pkt., 2) Warta 10.481 pkt., 3) DSK 10.075 pkt. Wskutek silnego wiatru, wyniki były słabe, przy czym zaznaczyć należy, że w AZS nie startowali najlepsi biegacze. Zauważa się w tym różnicę skok o tycze Kiemczaka 3,50, skok w zwyż Karola Hoffmana 1,85, oraz skok w dal Karola Hoffmana 6,78.

LWÓW, 24.10. — Tel. wł. — W niedzielę odbyło się w Lwowie otwarcie nowego basenu okręgowego ośrodka WF. Baseno to znajduje się obok hali sportowej. Z tej okazji odbyły się zawody lekkoatletyczne oraz rozegrano bieg na przelaj. W zawodach lekkoatletycznych startowali czterdziestu kursu lekkoatletycznego z Przemyśla w liczbie 50, w konkurencji panów startowało 90 zawodników. Lepsze wyniki przedstawiają się następująco.

Skok w dal: Cisto (Pogon) 5,40, skok w zwyż — Niemiec (Pogon) 1,74, 100 m. Danowski AZS 11,2, kula Niemiec 12,97, 60 metrów — Danowski 7.

Panie: skok w dal — Horatelnówna (Harmonea) 4,79, dysk — Bałukówna 27,32, 60 m — Babrajowa Legia Kradów i Kremenów AZS w czasie 8,8, skok w dal z mieśca — Bremberówna 2,22, kula — Babrajowa 8,57.

W biegu na trasie 5.000 m zwyciężył Korzeniowski z Pogoni w czasie 14:36 (chyba nie było dobrej miary — przyp. Red.) przed Zolną z Pogoni 1:41. W kategorii juniorów na trasie 3 km pierwszy był Furman (Czarni) z czasem 10:06.

LUBLIN. „Tydzień Sportu Akademika” przyniósł następujące wyniki. Lekkoatletyka: AZS — KPW (Warszawa) 2:0 (15:5, 16:14).

W drużynie etnicznej grał m. in. Kapaita, Gregorajtis i Piotrowski. Sukces lublinian był sensacją dnia. LWS — AZS 2:0. Drużyna pan AZS-u pokonała repr. Lublina 2:1. Rozgrywkowa KPW (Warszawa) — AZS 2:15.

Zwycięstwo osiągnęli warszawianie p. bardzo ciężkiej i równorzędnej walce. LWS — AZS 53:19. Drużyna żeńska AZS-u uległa repr. Lublina w stosunku 9:30. Lekka-atletyka, 60 mtr. — Chromowicz 7,1 (rekord okręgu), skok w zwyż — Chromowicz 1,65 cm, skok w dal — Chromowicz 5,78 cm, oszczep — Trzepak 44,48 cm, kula — Trzepak 10,48 cm, dysk — Peret 27,41 cm, rzut granatem — Krupinski 62,13 cm. W zawodach strzeleckich na 50 m. do tarczy olimpijskiej zwyciężyła w konkurencji pan Gawronowa 5,6 pkt., a w konkurencji panów — prof. Zalewski 80 pkt.

W skoku o tycze triumfował Mucha (CKS Czeladź) 3:30, 2) Bańkowiak (Pogon) 3:47, 3.000 m. Soldan (Crac.) 9:38, 2) Przybysz (Unia Sosnowiec) 9:58, 800 m Drodowski (Pogon) 2:04, oszczep i skok w dal wygrał Chmiel z Pogoni, 51:55 — 6,59.



WOODERSON (Anglia)

NOWY REKORD POLSKI W RZUCIE MŁOTEM

KATOWICE, 24.10. — Tel. wł. — Sekcja lekkoatletyczna Pogoni zorganizowała na niejskim stadionie benefit atletów śląskich, który wywołał mierne zainteresowanie. W ramach zawodów Kossok (Sokół, Tarnowskie Góry) próbował pobić rekord Polski w rzucie młotem. Próba nie powiodła się. Poza konkursem jednak Kossok uzyskał wcale dobry wynik 48:09, stanowiący rekord Polski. W rzucie konkursowym Kossok uzyskał 46:23, 2) Węglarczyk 43:90.

W skoku o tycze triumfował Mucha (CKS Czeladź) 3:30, 2) Bańkowiak (Pogon) 3:47, 3.000 m. Soldan (Crac.) 9:38, 2) Przybysz (Unia Sosnowiec) 9:58, 800 m Drodowski (Pogon) 2:04, oszczep i skok w dal wygrał Chmiel z Pogoni, 51:55 — 6,59.

Czekolada mleczna
WEDLA
niezastąpiony prowiant
Sportowców

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową w kraju oraz w Czechosłowacji, Austrii i Węgrzech Zł. 1.50 miesięcznie; kwartalnie Zł. 4.—. W innych krajach europejskich oraz zamorskich Zł. 2.20 miesięcznie. Kwartalnie Zł. 6.—. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 mm. jednosp.: opisowe 3.— Zł., spec. 1.— Zł., w teście 80 gr., reklamy 40 gr. zagraniczne o 50% drożej.

Wydawnictwo i druk: „DOM PRASY” S. A., Warszawa, Ma rszalkowska 3. Centrala Tel. 8-02-40. Konto P. K. O. 13120. Przek. rozrach. Nr 55 Warszawa

Redaktor przyjmuje codziennie z wyjątkiem sobót i niedziel od godz. 13 do 14.

Redaktor naczelny: MARIAN STRZELECKI

Filja: Jasna 10, tel. 693-72.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW CWIERCZAKIEWICZ